Nr. 267. Kraków, Sroda 21 Listopada 1888. Rocznik VII.

NOWA
REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Swiąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszá się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszá się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Mowa posła dra Madeyskiego

w sprawie ustawy spadkowej dla włościan, na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej z dnia 13 listopada b. r.

Nieraz w życiu się wydarza, że ten sam wypadek u różnych ludzi różne wywołuje uczucia.

Takim wypadkiem jest § 1 ustawy, którą mamy przed sobą. JEkc. p. sprawozdawca mniejszości z ubolewaniem wskazał, że projekt rządowy pomięszał ustawę o beztestamentowem dziedziczeniu, z kwestyą podzielności lub niepodzielności włościańskich posiadłości.

Ja zaś z radeścią witam fakt, iż projekt rządowy to czyni.

Nie będę się zapuszczał w rozbiór wielkiej kwestyi podzielności lub niepodzielności włościańskich posiadłości w eknomicznym i społecznym kierunku — a to z tego powodu, że jak już uznano, roztrzygnięcie tej kwestyi pozostawionem być musi ustawodawstwu krajowemu. Rozprawa nad tym przedmiotem jakkolwiek bardzo może być zajmująca, nie może jednak do praktycznych doprowadzić wyników. Nie jestem jednak upoważniony do oświadczenia się w imieniu Sejmu mego kraju w jakimkolwiek pod tym względem kierunku. Jeżeli wszakże nie będziemy brali na uwagę, jakie są wchodzące w zakres tej sprawy stosunki włościańskie w różnych krajach i jeżeli ustawę tak, jak jest w pierwszych 16 paragrafach skodyfikowana, weźmiemy pod rozwagę, to musimy powiedzieć: ta ustawa nie jest właściwie żadną ustawę. Każda bowiem ustawa ma pewną surowość, jest bowiem na to przeznaczoną, aby wolę ludzką zmusić do posłuszeństwa.

Niniejsza ustawa jednak — powtarzam: jeżeli ją sobie wyobrażę bez § 17 — jest najdoskonalszem wcieleniem łagodności chrześcijańskiej. Jej myśl kierownicza bowiem da się streścić w następującym nakazie: ugnij się przed majestatem tej ustawy, ażebyś w nagrodę za to otrzymał wolność nie stosowania się nigdy do tej ustawy.

Przeznaczona wyłącznie dla beztestamentowych spadków, ustawa ta istotnie nie ma praktycznej wartości, jeżeli się jej w jakikolwiek sposób nie oprze o ograniczenie podzielności gruntów. Wyobraźmy sobie — po zaprowadzeniu tej ustawy — następujący wypadek: Trzej bracia dziedziczą gospodarstwo włościańskie *ab intestato* i chcieliby się niem podzielić. Przystępują więc do wykonania ustawy. Oceniają posiadłość, godzą się na termin, wysość rat, wartość części, oprocentowanie i t. p. Na podstawie takiego aktu podziału, spadkobierca gospodarstwa każe się intabulować, jako wyłączny jego właściciel. Ale zaledwie to się stało, schodzą się bracia znowu. Zawierają znowu ugodę, mocą której właściwy dziedzic w miejsce spłaty udziałów częściowych oddaje swoim współspadkobiercom części posiadłości na własność. Skutek ustawy kończy się zatem w tej chwili, kiedy skuteczność innych ustaw dopiero się poczyna.

Powiedziałem: ustawa ta dopiero wtedy ma znaczenie, gdy się oprze o niepodzielność gruntów. Z ust kilku posłów słyszeliśmy, że w pewnych krajach faktycznie istnieje niepodzielność włościańskich gospodarstw, a to na zasadzie powszechnie uznanego zwyczaju, który się tam już wżył. Pozostawiam oczywiście Sejmom tych krajów roztrzygnięcie, czy zwyczaj ten jest podstawą pozytywną, o którą możnaby oprzeć ustawę o beztestamentowych spadkach włościańskich, którą obecnie mamy uchwalić. Ale są inne znowu kraje, w których zwyczaj taki nie istnieje — w tych zaś, o wprowadzeniu w życie tej ustawy, jak ona w pierwszych 16 paragrafach jest skodyfikowana, wtedy tylko możnaby mówić, gdyby w jakikolwiek sposób zostało tam zaprowadzone ograniczenie podzielności gruntów włościańskich. Jak powiedziałem, zdania mego pod tym względem wypowiadać nie chcę, ponieważ według mego przekonania nie jestem do tego upoważniony. Ale jest moim obowiązkiem wziąć pod rozwagę ewentualności, w których Sejm mego kraju rodzinnego może tę kwestyę rozwiązać, aby baczyć, czy ustawa ta zdolną jest do utworzenia odpowiednich ram dla tych wszystkich ewentualności.

Pod tym względem i biorąc § 17 za punkt wyjścia, chcę o tej ustawie w ogólności pozytywny sąd wydać. Jest-to dobra, na prawidłowych zasadach oparta ustawa — a, o ile jako mowca generalny mam wartości tej ustawy wobec mowców przeciwnych bronić, zadanie moje jest nadzwyczaj łatwe. Wszak już inny mowca dziś podniósł, że z wyjątkiem jedynego mowcy, wszyscy panowie, którzy mówili przeciw ustawie, przytoczyli argumenta, mogące raczej poprzeć niż osłabić ustawę.

Wielce szanowny poseł, który wystąpił jako zasadniczy przeciwnik projektu, z czysto doktrynerskiego stanowiska oceniał i sądził zarówno projekt, jak i będące jego podstawą stosunki włościańskie.

Jeżeli bowiem chce kto naprawić niepomyślne położenie włościan, a przytem zapala się do absolutnej równości praw według naszego kodeksu cywilnego, do niepodzielnego wspólnictwa spadkobierców, a nawet do zniesienia wspólności przez sprzedaż — to się o nim koniecznie powiedzieć musi, że nie zna on stosunków z ich praktycznej strony. A jeżeli kto mniema, że z postanowień naszej ustawy cywilnej o prawie spadkowem może powstać tylko czysta miłość rodzinna, a zaś ze zmiany prawa beztestamentowego dziedziczenia, n. p. z prawa o ojcowiznie musi powstać tylko nienawiść rodzinna — to byłby on w błędzie. Jako praktykujący notaryusz wiejski przez długie lata z rzeczami temi miałem do czynienia, i często mi się zdarzało, że włościanin chciał testamentarnie własnością swoją rozporządzić. Zawsze działałem w tym kierunku, żeby to się nie stało przez rozporządzenie ostatniej woli, ale przez układ o przejęcie posiadłości i to zawsze na zasadzie prawa ojcowizny — i w wielu wypadkach powiodło mi się to przeprowadzić. Zapewniam szanownego posła, iż nie jest mi wiadomy, ani jeden wypadek, w którymby z tego powstała nienawiść w łonie rodziny i ani jeden wydadek procesu z tego powodu.

Jeżeli kto miał do czynienia z wymiarem sprawiedliwości po wsiach, wie, iż większa część procesów powstaje z powodu beztestamentowych spadków. Co do innych szanownych mowców przeciwnych, sądzę w istocie, że jeżeli się ich mowom odejmie opozycyjne ozdoby, to mogłyby one tylko poprzeć sprawę tej ustawy. Jeżeli bowiem z kilku stron, a także i ze strony JExc. p. sprawozdawcy mniejszości rzucono hasło: „reakcya — powrót do starych, przeżytych instytucyj“, to niechże mi wolno będzie na to odpowiedzieć, że hasła, zwłaszcza zaś takie, które raz już w dziejach rolę jaką odegrały, czasem może mogą zadziałać zapalnie, ale pod jednym warunkiem: aby były na właściwem miejscu i we właściwym czasie wypowiedziane. Ta zaś ustawa odpowiednią do tego nie jest. Postęp kultury bowiem ma tę właściwość, że nie odbywa się w linii prostej ale falowaniem, co już zresztą inni przedemną wypowiedzieli. Czy to dla tego, że urok nowej idei zaślepia wzrok ludzki, czy że duch ludzki dla swej ułomności przy zaprowadzeniu rzeczy nowych nie zdoła w należytej utrzymać się mierze, dość że faktem jest, iż badając czynności ustawodawców w dłuższych okresach, według epok, w końcu się uznaje, iż działalność ta polega na posuwaniu się naprzód i cofaniu się wstecz, prawda, że nie w równym stopniu, ale w ten sposób, iż ogólnym wynikiem ruchu jest zawsze powolne posuwanie się naprzód. Gdyby może w roku 1868 nie tak nagle i bez przejścia zniesiono owe instytucje, które już wówczas dosyć sięważyły — nie bylibyśmy prawdopodobnie dzisiaj w tem położeniu, żeby raz jeszcze zasadniczo obradować nad podzielnością gruntów lub jej ograniczeniem. (D. c. n.)

„Buntownicy“.

Prześladowanie kościoła katolickiego przez Rosyę.

(Dokończenie).

Tu właśnie popi, mając ynną pomoc w księżach, wzrósłszy w zuchwałych missyonarzy, z całą zaciekłością zwrócili się przeciwko kościołowi, zwłaszcza, iż od niedawna wprowadzono do cerkwi, zwyczajem katolickim, kazania, nauki dawniej nieznane w prawosławiu.

Zabrzmiały naraz kazalnice cerkiewne straszną nienawiścią dla wszystkiego, co tylko nosi imię polskie i katolickie, w czem celują popi umyślnie przysłani z głębi cesarstwa; duchowieństwo bowiem białoruskie, pochodząc od męczenników Unii świętej, jakoś nie wzbudza takiego zaufania Moskwy....

Już w roku 1883 znany M. Kojałowicz, profesor prawosławnej akademii w Petersburgu, rozdzierał szaty w *Cerkiewnym Wiestniku* z powodu, że duchowni białoruscy przysyłanych popów z Moskwy na Litwę, nazywają kacapami, i stronią od nich.

I nic dziwnego, skoro popi Moskale są tubylcom zawadą w karyerze na miejscu i pod pewnym względem upokarzają duchowieństwo miejscowe swą obecnością. Wszak najprościejszy człowiek zrozumie, że ten ferment moskiewski wśród duchowieństwa białoruskiego jest arcy tendencyjnym, wynikłym z braku zaufania dla potomków Unitów, w przewidywaniu ewentualności, wobec których szlachetna tradycya w łonie duchowieństwa miejscowego niekoniecznie byłaby może na rękę zaciekłym politykom Moskwy w przyszłości.

Stara się tedy ona o gruntowne zmoskwiczenie duchowieństwa prawosławnego na kresach Polsce zabranych, a działalność ta, kosztująca rząd kolosalne sumy, wywierać poczęła skutek.

Obecnie systematyczność propagandy popowskiej przeraża nas i przygnębia, niemających odporów w ustawach.

Do roku 1884 cerkiew była u nas zaledwie wojującą z partyzancka, ale dziś idzie ławą zbrojna od głowy do nóg we wszelkie sposoby brutalstwa i chytrości.

W kazaniach cerkiewnych katolicyzm nazywa się herezyą, odszczepiającą od pnia prawowiernego kościoła wschodniego przez pychę, i że na Rusi zaszczepili ohydne papiestwo panowie polscy, lecz Bóg prawosławny zesłał cudownie obrońców w carach prawosławnych rosyjskich, więc przemoc katolicko-pańska upadła i wkrótce wymieciona zostanie do ostatniego pyłku z łona Rusi świętej, w czem dopomagać powinien żarliwie cały lud prawosławny i t. d.“

Te nauki cerkiewne, na jeden temat z tysiącznemi warjantami, nieustają na chwilę, bo kazano z góry, więc się wymyślają coraz to nowe uroczystości cerkiewne, jubileusze popów, poświęcenia szkół, cerkwi i t. d. Każda zaś taka okoliczność powoduje ostentacyjne występy oratorów ognistych i nieszczędzących siły słowa w celu strasznego oszczerstwa.

Dość zajrzeć dziś do redagowanych w każdej eparchii tak zwanych *Eparchialnych Wiedomosti*, aby przekonać się o propagandzie moskiewskiej przez cerkiew w Litwie i w innych dzielnicach kraju.

Niech bada kto może te nieocenione pod względem historycznym i obyczajowym materyały, służą one bowiem do poznania barbarzyństwa Moskali w wieku pary, elektryczności, telefonów, hypnotyzmu etc. Tam się drukuje cała gorączkowa działalność obecna prawosławia, świadcząca o następowaniu onego na wszelkie zdobycze ducha ludzkiego i cywilizacyi. Okropne fakta! grożąca światu bezecność, zamaskowana krzyżem świętym!

I któżby miał za złe cerkwi, gdyby chciała sumiennie przez swe szkółki rosyjskie oświecać owieczki własne o cnotach chrześciańsko-obywatelskich, klaskalibyśmy jej w dłonie serdecznie; ale owa gwałtowna propaganda szkółek cerkiewnych stała się tylko polityczną, wnoszącą w społeczeństwo rozbrat plemienny i religijny, wypleniając zawistnie polskość i katolicyzm jednocześnie.

Wiadomo, że wychowanie u nas w zakładach średnich zorganizowano całkiem po rosyjsku tak, że nawet religię Polakom katolikom i Polakom innych wyznań wykłada się w języku państwowym i jakkolwiek system to niegodziwy, bo niesprawiedliwie chcący nas wywłaszczyć z dziedziny ducha narodowego, z tem wszystkiem działanie onego nie jest ostatecznie zgubnem, ponieważ młodzież polska, po za obrębem szkoły u ogniska rodzinnego ogrzewa się ciepłem swojskiem.

Inna rzecz wcale ze szkółkami cerkiewnemi. rekrutującemi żywioł uczący się ze sfery prostaczej, kędy nie istnieją żadne przekonania patryotyczne, więc młodzież ztamtąd braną, łatwo obałamucić i wytępić w niej wszelkie tradycye niemoskiewskie.

Na prowincyi po kasacie różnych kościołów i usunięciu zacnych kapłanów z kraju, wpływ kościoła na katolików jest sprowadzony do *minimum*, a czasem nawet zbyt szkodliwy pod inicyatywą renegatów, którzy obyczajami gorszą, słowem zachęcają parafian do odstępstwa. Teraz zresztą gdy do kościoła jeździć trzeba o mil kilkanaście, ludność katolicka dziczeje z dniem każdym, niewyłączając szlachty zagrodowej i staje się powolną intrygom popów.

Od lat dopiero kilku propaganda szkółek cerkiewnych zrobiła zastraszające postępy, a chytrość moskiewska dla przywabienia motłochu katolickiego, postanowiła prawo, że ci katolicy, którzy skończą kurs tych szkółek, zależący przeważnie na grutownej znajomości obrządku cerkiewnego, otrzymają zwolnienia w rzeczy wojskowej powinności; ukaz ten do tej pory nie głośny, teraz ogłoszono bezczelnie w organach rządowych, bo się ukazał praktycznym niestety w zastosowaniu, pociągając ku cerkwi ciemnotę katolicką.

Jakoż masa młodzieży wiejskiej i miejskiej katolików uczęszcza teraz do tych zakładów cerkiewno-politycznych, rosnąc coraz w liczbie.

Na dobitek nieszczęścia Moskwa podniosła kwestyę czynszową, aby tem snadniej łudzić serca zagrodowej szlachty.

Bałamuctwu, podstępom wszelkim nie ma granic i miary, a deportacye i konfiskaty mienia grożą każdemu, przeciw działającemu, więc kościół i narodowość polska, zwłaszcza w olbrzymiej gubernii mińskiej, mającej tyle obszaru co szósta część Francyi bez obrony, jeno co tleją. Tu na pięćdziesiąt kilka bardzo rozległych parafij z 200 000 katolików, jest zaledwie kilku zacnych kapłanów, prawdziwie cudem ocalałych, kilkunastu zaś apostatów jawnych rządzi resztą, pomimo istnienia arcybiskupa, dopomagając popom burzyć katolicyzm i polskość doszczętnie.

Do jakiego stopnia bezecności doszli ci księża, *quasi* katolicy, dość powiedzieć, że mają sobie za obowiązek uczestniczenia w nabożeństwach cerkiewnych, jak na przykład czynią Łukaszewicz proboszcz borysowski, Olechnowicz prob. bobrujski, Wojczyński prob. berezyński, Kuszelewski prob. uzdzieński i inni.

Wszyscy ci księża najohydniejszej konduity, w innych okolicznościach warci hańby przed prawem i opinią publiczną, teraz są protegowani przez rząd całem sercem, a demoralizacya społeczeństwa jest tak wielką, że nietylko nikt się nie odważa sprzątnąć tych kreatur bezecności moskiewskiej, lecz nad to są tyle ciemni ludzie wśród klas nawet uprzywiljeowanych, że zgłaszają się do renegatów o udzielenie sakramentów i wszelkich posług kościoła.

Bolesny stokroć fakt!

Wie o tem Moskwa i cieszy się, zacierając ręce nad głowami pohańbionych ofiar swoich.

Właściwie nie ma już kościoła na Rusi litewskiej, zorganizowanego kanonicznie; jest jakiś chaos na pół sekciarski, na pół ateuszowski, upozorowany prawem moskiewskim, tj. siłą przewrotności i zgrozy, a w jarzmo to pochylają sami głowy niewolnicy upodleni strasznie!...

Z Rady państwa.

***Wiedeń**, 17 listopada.*

(††) Prezydent otwiera posiedzenie o godz. 11 min. 15 i upraszá Izbę o upoważnienie złożenia cesarzowej, z powodu przypadających za 2 dni imienin, życzeń w imieniu Izby (jednogłośna uchwała).

Dep. Richter i tow. stawiają wniosek, aby rząd popierał wszelkiemi środkami krajowe towarzystwa ubezpieczeń, któreby w pierwszej linii zajmowały się ubezpieczeniem własności rolnika i utrzymywały dział ubezpieczeń na życie. Wniosek przekazano komisyi gospodarczej.

Izba przystępuje do dalszych obrad nad projektowaną ustawą o spadkach włościańskich. Dyskusya nad § 1. rozpoczęta na poprzedniem posiedzeniu, przedłuża się w nieskończoność, dzięki temu, że mowcy, zwłaszcza rządowi, zwracają się w wywodach swoich, ku kwestyom podniesionym w dyskusyi ogólnej.

Lienbacher (za wn. większości) stara się obalić poglądy Kronawettera, zwraca się najpierw przeciw jego twierdzeniu, jakoby tendencya całej ustawy była podmiotową, mianowicie: wzbogacić średnią posiadłość włościańską kosztem rodzeństwa. Myśl przewodnia ustawy zdąża jedynie do utrzymania jednej przynajmniej rodziny na kawałku gruntu i do uchronienia go od dalszego rozdrobnienia. Kronawetter zarzuca większości posługiwanie się frazesami, a sam tą właśnie walczy bronią, n. p. co do losu wydziedziczonych. Nowa ustawa nie pozbawia rodzeństwa udziału w spadku, bo część spadku na niedziedziczących przypadająca, będzie im spłacona. Nie zasieje to niezgody w kole rodziny.

Mowca dotyka kwestyi latifundiów, poruszonej w dyskusyi ogólnej i w niezręczny sposób polemizuje ze zdaniem Kronawettera o niebezpieczeństwie dla państwa, wynikającem z nowego proletaryatu, jaki się może wytworzyć z wydziedziczonych. Kultura ogrodowa, któraby mogła jedynie dać im sposób do życia, jest zdaniem mowcy nie wszędzie możliwą lub tylko do pewnego stopnia. Mowca wraca się następnie znowu do twierdzenia referenta mniejszości, że należało w tej sprawie zasięgnąć wpierw opinii sejmów krajowych, co poruszono w dyskusyi ogólnej i wykazuje, że ustawa niniejsza nie narusza kompetencyi sejmowej poczem wnosi przyjęcie § 1 (żywe oklaski z prawicy).

Następnie zabiera głos minister rolnictwa Falkenhayn i w długiej, a przewlekłej mowie, podejmuje obronę ustawy wobec mowców mniejszości, schodząc w ten sposób niemal zupełnie na pole dyskusyi ogólnej. Minister zwraca swą obronę przeciw trzem zasadniczym twierdzeniom mniejszości: 1. że nie dziedziczącym odbiera ustawa to, co się im słusznie i prawnie należy, 2. że pojęcie małej własności określone zostanie przez własność średnią, 3. że utrzymanie tej najmniejszej posiadłości jest bardzo ważne.

Minister powołuje się na dotychczasowe prawa zwyczajowe u ludu, które bezwzględnie traktowały wydziedziczonych, a przecież się nie skarżyli. Nowa ustawa oznacza wysokość spłaty, należącej się nie dziedziczącym. Co do pochłaniania mniejszej własności, to trudno dziś bronić tego, co w dalszej przyszłości stać się może, lub nie (?!).

Co do rozdrabniania gruntów i powoływania się mowców mniejszości na Francyę, to sądzi minister, że mniejsza własność chroni się tam od dalszego rozdrabniania przez t. zw. „system dwojga dzieci“ (*Zweikinder system*). Z resztą są tam winnice, które łatwiej mogą wyżywić rolnika. U nas dalsze rozdrabnianie może doprowadzić do tego, co się spotyka dzisiaj na wyspach dalmatyńskich, gdzie jedno drzewo oliwne ma 5 właścicieli i kończy się na tem, że nikt o nie się nie troszczy. Mowca przechodzi stosunki spadkowe w Sycylii i Badeńskiem, następnie broni zakwestyonowanej tendencyi całej ustawy, posługując się datami statystycznemi z ostatnich lat 20-tu.

Zwołanie ankiety, (znowu kwestya ogólna!), celem przerobienia ustawy projektowanej, uważa minister za bezowocne, gdyż poprawki mogą być w Izbie robione, a ustawa nie jest tak złą, aby nie mogła tworzyć podstawy obrad (oklaski z prawicy).

Dr. Kopp żąda ścisłego określenia średniej i mniejszej własności, wykazuje sprzeczności, jakie powstać mogą przy zaprowadzeniu ksiąg gruntowych i proponuje wprowadzenie t. zw. arkuszów włościańskich (*Höferollen*). Mowca uważa § 1 za tak źle wystylizowany, że żadne ustawodawstwo krajowe nie zdoła go poprawić.

Komisarz rządowy dr. Steinbach stawia pojęcie rolnika, jako takiego, który sam rolę uprawia. Nowa ustawa upiera się na prawie zwyczajowem i będzie przez wieśniaków chętnie przyjęta. Co się tyczy pojęcia „zagrody włościańskiej“ to określenie bliższe musi się zostawić Sejmom, nie mniej Sejmy roztrzygać będą, gdzie kończy się pojęcie średniej, a gdzie mniejszej własności rolnej. Mowca poleca przyjęcie § 1.

Fürnkranz (za wn. większości) upatruje źródło nędzy ludu nie tylko w rozdrobnieniu posiadłości, lecz w wysokiem opodatkowaniu i spadku cen zboża; w dalszych wywodach, nie mających związku z § 1, wyraża się z uwielbieniem dla projektowanej ustawy karnej przeciw parcelacyi gruntów.

Prezydent przypomina mowcom, że obecnie toczy się dyskusya szczegółowa nad § 1, podczas gdy mowcy omawiają na nowo zarzuty, podniesione przy dyskusyi ogólnej; grozi więc odebraniem głosu lub przerwaniem mowy.

Na wniosek Doblhamera uchwalono zamknięcie dyskusyi.

Kronawetter podnosi jeszcze raz poprzednio poczynione zarzuty: że pojęcie „zagrody“ jest nie jasne i da powód do nadużyć, że ustawa stoi w sprzeczności z zasadniczemi ustawami państwa, wreszcie, że wydziedziczeni staną się niewolnikami większej posiadłości (oklaski z lewicy).

Prezydent zamyka posiedzenie.

Dep. Steinwender i tow. wnoszą, aby z nowej ustawy spadkowej wyrzucić § 16 w stylizacyi rządowej, a § 17 w komisyjnej, natomiast aby zmienić stosownie zasadniczą ustawę państwa.

Prezydent oświadcza, że wniosek ten postawionym być może tylko jako poprawka przy dyskusyi szczegółowej nad wymienionemi w nim paragrafami.

Następne posiedzenie w poniedziałek; na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad ustawą spadkową.

Wybory delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Dn. 15 bm. odbywały się w całym kraju wybory delegatów na ogólne zgromadzenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Dotychczas znany nam wynik wyborów jest następujący:

W powiecie lwowskim wybrany został ponownie dotychczasowy delegat p. Czesław Lekczyński z Remenowa.

W powiecie gródeckim Józef Skarbek Borowski, zastępcą Stanisław bar. Hagen

W powiecie podhajeckim Zdzisław Onyszkiewicz, zastępcą Edwin Hohendorff.

W powiecie przemyskim Władysław Kraiński, zastępcą dr. Włodzimierz Kozłowski.

W powiecie dobromilskim Stanisław Gniewosz, zastępcą bar. Arnulf Bees.

W powiecie złoczowskim Zdzisław Obertyński, zastępcą Oskar Schnell.

W powiecie tarnopolskim Teodor Serwatowski, zastępcą Aleksander Sozański.

W powiecie buczackim Włodzimierz Gniewosz.

W powiecie gorlickim Edward Miłkowski, zastępcą Adam Skrzyński.

W powiecie chrzanowskim Antoni hr. Wodzicki, zastępcą dr. Józef Rettinger.

W powiecie zaleszczyckim Kalikst ks. Poniński, zastępcą Mieczysław Skólski.

W powiecie krakowskim dr. Franciszek Paszkowski, zastępcą dr. Stanisław Biesiadecki.

W powiecie nowo-sądeckim deleg. Józef Męciński i dr. Gustaw Romer, zastępcami Eugeniusz Zieliński i Władysław Głębocki.

W powiecie grybowskim Antoni Woyda, zastępcą Hilary Podoski.

W powiecie tłómackim Oktaw Doschot, zastępcą Konstanty Ładomirski.

W powiecie sokalskim Feliks Obertyński, zastępcą Tomisław Rozwadowski.

W powiecie skałackim Jan Vivien, zastępcą bar. August Romaszkan.

W powiecie zbaraskim Mieczysław Konopacki, zastępcą Józef Mieczkowski.

W powiecie kałusko-doliniańskim Franciszek Rozwadowski, zastępcą Klemens Pietruski.

W powiecie rawskim Mieczysław Lewandowski, zastępcą Franciszek Jędrzejowicz.

W powiecie wadowickim Władysław Haller, zastępcą Aleksander Gostkowski.

W powiecie brzeżańskim Franciszek Wollfarth, zastępcą Józef Mieliński.

W powiecie pilzneńskim hr. Witold Łubieński, zastępcą dr. Ludwik Midowicz, notaryusz.

W powiecie liskim Teofil Żurowski, zastępcą Władysław Bal, Adam Ziętarski i Józef Jordan.

W powiecie jarosławskim Edward Micewski, zastępcą Włodzimierz Younga.

W powiecie mieleckim Mieczysław Artwiński, zastępcą hr Jan Bohdan Tarnowski.

W powiecie tarnowskim Stanisław Żaba, zastępcą Leopold Dietl.

W powiatach Biała-Żywiec Antoni Wrotnowski, zastępcą Herman Czecz.

W powiecie łańcuckim Józef Kellerman, zastępcą Zygmunt Lastowiecki.

W powiecie samborskim Ludwik Balicki, zastępcą Karol Barański.

W powiecie limanowskim Zygmunt Pruszyński, zastępcą Stanisław Mars.

W powiecie kołomyjskim Antoni Agopsowicz, zastępcą Mikołaj Asłan.

W powiecie brzeskim hr. Jan Stadnicki, zastępcą Adam Marassé.

W powiecie żółkiewskim Bronisław Lang, zastępcą Stanisław Łączyński.

W powiecie cieszanowskim kniaź Julian Puzyna, zastępcą Tytus Zarzycki.

W powiecie horodeńskim Dawid Abrahamowicz, zastępcą Mikołaj Romaszkan.

W powiecie rohatyńskim hr. Klemens Dzieduszycki, zastępcą Aleksander Krzeczunowicz.

W powiecie mościskim Józef Gizowski, zastępcą Bronisław Skibniewski.

W powiecie bobreckim Bronisław Ujejski, zastępcą Kazimierz Rudnicki.

W powiecie borszczowskim hr. Mieczysław Borkowski, zastępcą hr. Adam Gołuchowski

W powiecie przemyślańskim Aleksander Wybranowski, zastępcą Stanisław Rucki

W powiecie buczackim Włodzimierz Gniewosz, zastępcą Karol Memel.

W powiecie stanisławowskim Józef Prus Jabłonowski, zastępcą Jan Burzyński.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie komisyi wodociągowej odbyło się w dniu 10 b. m. tj. w sobotę pod przewodnictwem prezydenta miasta. Z członków komisyi byli obecni panowie: Chęciński, referent sprawy wodociągowej dr. Domański, dr. Hajdukiewicz, Knaus, dr. Oettinger, Matusiński, dr. Pareński, dr. Paszkowski, dr. Propper, dr Rosenblat, Szancer, dr. Weigel, Zaremba, Kołodziejski, Matula, dr. Olszewski, dr. Szajnocha, dr. Stopczański, delegat towarzystwa technicznego Bortnik, wiceprezydent dr. Szmidt, dyrektor budownictwa Niedziałkowski i inżynier sanitarny Swierzyński. Inni członkowie uwiadomili komisyę, że z powodu słabości przybyć nie mogą. Bolesne wrażenie sprawiła właśnie w chwili rozpoczęcia posiedzenia nadeszła wiadomość o śmierci gorliwego zwolennika sprawy wodociągowej dr. Jonatana Warszauera, który jeszcze w dniu 12 lipca br. na ostatniem posiedzeniu komisyi czynny brał udział, popierając usilnie wniosek sprawozdawcy, żądający uchwalenia zaprowadzenia wodociągów z Regulic — i przedłożenia jak najspieszniej ostatecznych w tej mierze wniosków Radzie miasta.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokółu z ostatniego posiedzenia komisyi, przystąpiono w dalszym ciągu do dyskusyi nad wnioskami podkomisyi techniczno-sanitarnej i finansowej, które na ostatniem posiedzeniu, pełnej komisyi wodociągowej przedłożone zostały. Jak o tem już poprzednio donosiliśmy podzieliła się komisya wodociągowa na posiedzeniu w dniu 23 lutego br. na dwie podkomisye a mianowicie: techniczno-sanitarną i finansową, którym polecono, po uwzględnieniu i rozpatrzeniu się w wynikach dotychczasowych badań, przedłożyć następnie komisyi pełnej ostateczne wnioski.

Wywiązując się z otrzymanego polecenia zastanawiała się podkomisya techniczno-sanitarna, przedewszystkiem nad następnemi pięciu pytaniami:

1) czy woda pochodząca ze źródeł regulickich jest dobra? na pytanie to odpowiedzieli wszyscy członkowie podkomisyi jednomyślnie twierdząco;

2) czy ilość wody ze źródeł regulickich wystarczy na potrzeby miasta? na co wszyscy członkowie również odpowiedzieli twierdząco, z wyjątkiem profesora Bortnika, który był zdania przeciwnego;

3) na pytanie, czy trwałość źródeł regulickich jest zapewniona? odpowiedzieli wszyscy członkowie podkomisyi twierdząco, jedynie profesor Bortnik był i tu innego zdania;

4) na pytanie czy wodociąg z Regulic jest pod względem technicznym wykonalny? odpowiedzieli wszyscy członkowie twierdząco; tudzież

5) na pytanie, czy należy zalecić komisyi wodociągowej projekt sprowadzenia wody z Regulic? oświadczyli się wszyscy członkowie twierdząco, jedynie profesor Bortnik był przeciwnego zdania.

Podkomisya zaś skarbowa wodociągowa uchwaliła przedstawić komisyi pełnej a następnie Radzie miasta następne trzy wnioski:

1) uchwala się budowę wodociągów z Regulic;

2) Rada miejska przyjmuje gwarancyą, że będzie płacić rocznie kwotę 163.000 złr. na pokrycie kosztów budowy i utrzymanie wodociągów potrzebną; i

3) upoważnia się komisyę wodociągową do traktowania z instytucyami bankowemi, a względnie do poczynienia stosownych kroków celem uzyskania potrzebnych na budowę kapitałów, lub też wyszukania przedsiębiorców, którzyby się podjęli budowy wodociągów własnym nakładem.

Nad powyższemi wnioskami przystąpiła zatem komisya pełna do dyskusyi w dniu 12 lipca br. nie powzięto jednak w dniu tym żadnej stanowczej uchwały, gdyż dalsza dyskusya i głosowanie z powodu spóźnionej pory (obrady przeciągły się aż do godziny 10 w nocy), musiała być do następnego posiedzenia odroczoną

Sprawozdawca dr. Domański zreasumowawszy przebieg ostatniego posiedzenia, oświadcza, że dr. Bosowski uważa źródła regulickie za zupełnie odpowiednie pod względem bakteryologicznym dla użycia ich do wodociągów, gdyż nie posiadają wcale bakteryj chorobotwórczych, a to z powodu głębokości z jakiej się wydobywają.— Podaje dalej, że co do podniesionego zarzutu szkodliwego wpływu, jaki kopalnie węgla w Sierszy i Kątach na rzeczone źródła wywrzeć mogą, to dyrektorowie pomienionych kopalni pp. Bartonek i Hermann stanowczo na piśmie oświadczyli, że według ich przekonania, kopalnie te na wydatność źródeł regulickich wcale żadnego wpływu mieć nie mogą. Oznajmia dalej, że celem dalszego badania wydatności wody, basen w Regulicach został naprawiony i smołą wylany, wskutek czego okazało się, że i wydatność wody jest w rzeczywistości większa, i według prowadzonych pomiarów wynosiła w sierpniu br. 7200 metrów sześciennych dziennie — następnie zaś do września br. wzrastała ciągle, a osiągnąwszy maksymalną cyfrę 8400 metrów, obecnie mniej więcej w tym stopniu niezmiennie się utrzymuje.

Po tem przemówieniu sprawozdawcy, r. m. Chęciński postawił wniosek, aby celem upewnienia się o dokładności i prawdziwości pomiarów wydatności wody, przez obecnego nadzorcę prowadzonych — ustanowić jeszcze drugiego, fachowego nadzorcę, któryby czynności jego kontrolował i przez to samo dawał gwarancyę, że na przedkładanych przez niego cyfrach, na pewne polegać można

Po wyjaśnieniu jednak przez sprawozdawcę i dr. Szajnochę udzielonem, że obecny nadzorca jest pod tym względem bardzo sumiennym i punktualnym, że jest zaprzysiężonym, i że już nieraz był niespodziewanie kontrolowanym, a cyfry przez niego podane okazały się zawsze w rzeczywistym stanem wody zgodne — wniosek powyższy w głosowaniu upadł.

Profesor Bortnik zaznacza, że uchwała powzięta przez podkomisyę sanitarno-techniczną, nie powinna jeszcze sprawy przesądzać, bo kwestya, czy źródła regulickie zamierzonemu celowi odpowiadają, lub nie, zależy od tego, czy źródła te mają rzeczywiście wszystkie potrzebne warunki — a kwestya ta właśnie, zdaniem jego, jeszcze nie została stanowczo wyświeconą; wskutek czego żąda odczytania różnych referatów przez członków podkomisyi wypracowanych.

R. m. dr. Oettinger w dłuższym wywodzie zbija zarzuty poprzedniego mowcy, podnosząc, że jeżeli większość podkomisyi na podstawie badań przyszła do pewnych rezultatów to im trzeba wierzyć. i nie wdawać się w rozbiór i krytykę naukowych rzeczy, które dla większej liczby członków komisyi jako nie fachowych są obce— a zakwestyonowane zdania pochodzą przecież również od ludzi fachowych.

Na wniosek przewodniczącego przystąpiono do głosowania nad pierwszym punktem, t. j. czy woda jest dobra — a wszyscy członkowie oświadczyli się twierdząco.

Przystąpiono przeto następnie do dyskusyi nad punktem drugim, t. j. czy wydatność wody wystarczającą będzie na wszystkie potrzeby miasta.

Sprawozdawca dr. Domański przedstawił komisyi porównawcze daty, odnoszące się do dziennej konsumcyi wody na głowę, w trzech miastach najbliżej nas położonych i stosunkami do Krakowa zbliżonych, a mających wodociągi, t. j. w Berlinie, Poznaniu i Wiessbadenie. Z dat tych okazuje się, że w Berlinie, który ma nader obficie wody, wynosi konsumcya dzienna wody na głowę 63 litry, w Wiessbadenie 60·8 litra, w Poznaniu wreszcie 40·4 litra. Według obliczeń zaś przez innych techników czynionych, dzienna potrzeba wody na głowę dochodzi od 60 do 70 litrów. Jeżeli zatem weźmiemy wzgląd na konsumcyę wody w mieście Berlinie, jako największą, to i tak ilość wody ze źródeł regulickich zaspokoi jeszcze przez długie lata potrzeby miasta Krakowa tem więcej, że według dat statystycznych, wskazujących na obecny wzrost ludności miasta Krakowa. można prawie na pewne obliczyć, za ile lat w normalnych warunkach, ludność miasta naszego pewnej cyfry dosięgnie. Wobec tego budowa zbyt wielkiego wodociągu obecnie, byłaby tylko niepotrzebnem marnowaniem funduszów — tem więcej, że później w razie zachodzącej potrzeby, będzie można bardzo łatwo i z niewielkim nakładem sprowadzić wodę ze źródeł w okolicy Mnikowa — i przez to wzrastającej konsumcyi zadosyć uczynić — co jednak długo jeszcze nie nastąpi.

Profesor Bortnik zaznacza, że w roku 1882 na zjeździe specyalistów techników w Salzburgu zauważono, że przez założenie przy wodociągach wodomierzy, konsumcya wody dzienna obniża się początkowo bardzo znacznie, następnie jednak podwyższa się zwolna. i w końcu dosięga znowu cyfry 50 do 60 litrów dziennie na głowę, średnia zaś konsumcya wody nie może być tutaj miarą, bo właśnie w czasie najsuchszej pory, kiedy wydatność źródeł jest zwykle najmniejszą, konsumcya wody jest odwrotnie największą, a stosunek średniej konsumcyi do najwyższej, ma się mniej więcej tak, jak 1 : 1·5, t. j. że jeżeli średnia konsumcya wynosi 50 litrów, to najwyższa konsumcya dosięgnie cyfry 75 litrów. Gdy zaś inżynier Friederich doszedł do wniosku, że miasto nasze potrzebuje dziennie przecięciowo 100 litrów na głowę, — z czego przypada 50 litrów na prywatne osoby, 13 litrów na potrzeby zakładów. 17 litrów na potrzeby gminne, a reszta na potrzeby przemysłowe, — to w takim razie miasto Kraków potrzebowałoby dziennie wody 7500 metrów sześciennych. trzeba zaś wziąć w rachubę najmniej 50-letni przeciąg czasu na przyszłość. tem więcej, że według obliczeń, ludność m. Krakowa około roku 1910 dosięgnie cyfry 100 000 mieszkańców — wobec tego zaś, że wydatność źródeł regulickich można przyjąć najwyżej na 6000 metrów sześciennych dziennie — źródła te uważa za niedostateczne — tem bardziej, że wydatność innych źródeł, które mają po przyłączeniu ich do źródeł regulickich, podnieść ogólną wydatność wody do 10.000 metrów sześciennych, dotychczas nie została należycie zbadaną, a zatem i w rachubę braną być nie powinna.

Sprawozdawca dr. Domański odpowiadając na powyższe zarzuty wyjaśnia, że daty porównawcze innych miast mogą tutaj dostarczyc najbardziej przekonywującego dowodu — i tak np. w Poznaniu, mającym 65.713 ludności, mieszczącej się w 1380 domach, dochodzi najwyższa konsumcya dzienna do 4403 metrów sześciennych. W Berlinie zaś, gdzie początkowa konsumcya wody dochodziła dziennie do 1·07 litrów na głowę, obniżyła się następnie po zaprowadzeniu wodomierzów do 63 litrów, chociaż wcale bez szkody dla zdrowia ludności. Gdy zaś i fachowi przedsiębiorcy angielscy, którzy dowiedziawszy się o zamiarze zakładania w Krakowie wodociągów z Regulic, po zbadaniu tych źródeł oświadczyli, że według ich zdania potrzeby miasta dojdą najwyżej do 60 litrów dziennie na głowę, a zatem i źródła regulickie temu zupełnie zadosyćuczynią — przeto nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że źródła regulickie potrzeby miasta Krakowa, przez długie jeszcze lata będą mogły zaspokoić.

Przy tej sposobności zauważa prof. dr. Szajnocha, że średnia wydatność tych źródeł wynosi nie 6000 lecz 6933 metrów sześciennych dziennie — a zatem prawie okrągłą cyfrę 7000 metrów.

Na dalszy zarzut prof. Bortnika, że w tym razie nie można brać na uwagę średniej wydatności, lecz najniższą — odpowiada prof. dr. Szajnocha, że trudnoby było żądać, aby wydatność źródeł obliczaną była według ich minimalnej wydatności, bo za nieprzewidziane wypadki nikt odpowiadać nie może — to też i u źródeł regulickich zauważono w ciągu trzechletniej obserwacyi dwukrotnie obniżoną wydatność, raz do 5694 metrów sześciennych, drugi zaś raz do 5806 metrów dziennie — średnia jednak wydatność z przeciągu trzech lat wykazuje zupełnie inny stosunek.

Na dalsze zapytanie wyjaśnia prof. dr. Domański, że o ile sobie przypomina, płaci się w Berlinie za 1 metr wody około 25 fenigów.

Po tej dyskusyi postawił prof. Bortnik wniosek, aby źródła regulickie uznać za niedostatecznie wydatne. (Dok. nast.).

Przegląd polityczny.

Kraków, 20 listopada

W sprawie układów między Watykanem a Rosyą zamieszcza urzędowy organ Watykanu *Moniteur de Rome* bardzo znaczący artykuł.

„Prasa europejska — pisze — poświęca bardzo pilną uwagę tym układom, mającym charakter nietylko religijny, lecz międzynarodowy, których następstwa polityczne same biją w oczy bezstronnego widza. Nie da się zaprzeczyć że kwestya ta uczyniła znaczne postępy od kilku tygodni. Zaznaczyliśmy już tę ewolucyę w prasie zachodniej; dziś winniśmy stwierdzić stanowisko mniej rezerwowane dzienników rosyjskich, nawet urzędowych i panslawistycznych. Przed rokiem zaledwie tak *Nord* jak *Journal de St. Petersb.* ubiegały się jeszcze w dementowaniu więcej lub mniej dokładnych wiadomości o misyi p. Izwolskiego. Co się zaś tyczy organów słowianofilskich i panslawistycznych, to te występowały bezwzględnie przeciwko wszelkiej idei, przeciwko wszelkiej możliwości jakiegokolwiek porozumienia ze Stolicą św

„Dziś doszliśmy do tego, że *Nowoje Wremia* życzy sobie tego porozumienia i zgody jak najgoręcej a to ze względów nad któremi nie chcemy dyskutować. Równocześnie publikuje rząd komunikat, prostujący wprawdzie wywody *Now. Wrem.*, lecz wyrażający to samo pragnienie porozumienia zasadniczego, i — miejmy nadzieję — trwałego.

„Ten stan umysłów ma pewną doniosłość, czy to zwrócimy uwagę na sprawę Kościoła wschodniego, czy rozważymy położenie Kościoła w Polsce, czy wreszcie zastanowimy się nad miejscem, jakie papiestwo zajmuje w ogólnym ruchu spraw międzynarodowych.

„Z całego tego szeregu faktów wynika jak najwyraźniej interes wyższego rzędu, który nakazuje Rosyi zapewnić Watykanowi i kościołowi rękojmie pojednawczego usposobienia, aby dokonać dzieła pokoju, którego oddziaływanie na ogólne kwestye europejskie nie mogłoby podlegać najmniejszej wątpliwości. Znajdujemy się obecnie w jednej z tych sytuacyi, w której wszystkie interesa są solidarne i równoważą się wzajemnie.

„Ale na cóż tracić wiele słów niepotrzebnie? Wszystkie fakta międzynarodowe, stanowisko prasy europejskiej znaczą drogę, po której postępując dojść można do uprawnionego i szczęśliwego celu".

Z tych urzędowych oświadczeń widoczne: 1) że sprawa ugody między Watykanem a Rosyą, postępuje naprzód; 2) że w Watykanie są zentuzyazmowani rzekomo pojednawczem usposobieniem caratu; 3) że zapatrują się tam na tę sprawę ze stanowiska „wyższych" interesów papieskiej dyplomacyi. Wszystko razem napełnia nas obawą, że Watykan zbyt pochopnie uściśnie wyciągniętą do zgody dłoń i poczyni ustępstwa, które najgorzej Polakom uczuć się dadzą. A to tem bardziej, że wszystko zależy od szczegółów ugody, a te szczegóły dyplomatycznem milczeniem są pominięte przez urzędowy organ papieski. Charakterystycznem jest, że dziennik, tak gorliwie interesów papiestwa broniący, jak *Kuryer Poznański* jest także zaniepokojony, czego dowodem następujący jego komentarz do artykułu *Moniteur'a*:

„Czy *Moniteur de Rome* się nie łudzi i nie patrzy przez zbyt różowe szkła upartego optymizmu na stosunki rosyjskie? Na nas, którzyśmy poznali chytre intrygi moskiewskie, ten entuzyazm watykańsko rosyjski wywiera nieco przykre wrażenie, i trudno nam jakoś uwierzyć, aby owa sławiona przez *Moniteura* skłonność do zgody ze strony Rosyi miała być szczerą. Na to jeszcze zawcześnie!

„Aleć nie przesądzamy!"

Z Rady państwa.

Komisya wojskowa w niedzielę wieczór przystąpiła do szczegółowej rozprawy nad ustawą wojskową Obrady postępują dość szybko — projekt rządowy przechodzi bez żadnych zmian. Uchwalono na niedzielnem posiedzeniu §§ 1 do 21 włącznie. Nawet § 7, tak bardzo ważny, bo przenoszący obowiązek stawienia się do wojska z ukończonego 20 na ukończony 21 rok życia — nie wywołał dłuższej rozprawy, prócz zapytania ze strony Prombera, czy rząd jest gotów ułatwiać dobrowolne stawienie się przed tym terminem, na co minister Welsersheimb odpowiedział, że rząd chętnie poczyni wszelkie ułatwienia, o ile one z porządnym biegiem sprawy zaciągu wojskowego pogodzić się dadzą. Również i przy § 14, oznaczającym kontyngens na 10 lat, skończyło się na zapytaniu Prombera, co się stanie po upływie 10 lat — na co minister odpowiedział, że wówczas wejdzie w moc zupełne prawo parlamentu uchwalenia kontyngentu lub nie. Po uchwaleniu § 21 — wniósł Baernreither, żeby do obrad nad sprawą jednorocznych ochotników zaprosić na następne posiedzenie ministra oświaty dra Gautscha, co też uchwalono.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi do ustawy o żydowskich gminach wyznaniowych, zakończono obrady nad projektem, który całkowicie według uchwał Izby panów przyjęto.

Łagodzenie trwogi wojennej.

Najwięcej krzykliwa berlińska *Post* zaczyna teraz uspakajać strachy wojenne, które podniecała, tłumacząc ostatni ukaz carski o translokacyi wojska i ostatecznem ustaleniu składu poszczególnych korpusów prawdopodobieństwem bardzo bliskiej wojny. Uspakajając trwogi, pisze teraz:

„Większego zaniepokojenia nie należy wysnuwać z ostatniego ukazu carskiego bo jest on li tylko w ścisłym związku z programem, dawno ogłoszonym".

Nasi czytelnicy przypomną sobie, że zaraz po pojawieniu się tych strachów wojennych w dziennikach berlińskich — a szczególnie w dzienniku *Post* zwróciliśmy uwagę na zbyt wielką przesadę bez gruntownej przyczyny chyba tylko w celach spekulacyi giełdowej.

„Now. Wremia" o ukasie carskim.

Now. Wrem a rozbierając znaczenie ostatnich wojskowych ukazów carskich, — pisze:

„Nasze ministeryum wojny stale i niezachwianie przyprowadza w dalszym ciągu siły zbrojne do takiego stanu, który w razie potrzeby najodpowiedniejszy będzie prawidłowemu uruchomieniu wojsk, a także gotowości do odporu. Nowe rozkazy obecnie dotyczą wyższych instytucyj wojskowych i pewnych zmian w większych jednostkach taktycznych, jak np, korpusy.

„W przyszłym roku operacyjnym urząd intendentury zaprowadzić ma dostawę prowiantu bez żadnych licytacyj — wprost przez samych wiejskich producentów. Dla magazynów intendentury w okręgach: petersburskim, wileńskim, warszawskim, kijowskim, moskiewskim i odesskim, w ten sposób winna być dostarczoną część żyta, kaszy i owsa, dla wojsk zaś w guberniach: tulskiej, orłowskiej, kazańskiej, mińskiej i woroneskiej — ilość, potrzebna dla przeżywienia na rok cały. Ze wszystkich okręgów Rosyi europejskiej, moskiewski tylko pozostaje wewnętrznym, niestykającym się z państwami zagranicznemi. Okręg ten będzie jakoby drugą linią, mogącą służyć do utworzenia wielkiej armii rezerwowej dla sił, znajdujących się w linii pierwszej".

Z Petersburga.

Petersburski korespondent do *Pol. Corr.* donosi, że car w przeszłym tygodniu wezwał do siebie ministra spraw wewnętrznych hr. Tołstoja i rozmawiał z nim o sprawach państwowych ze dwie godziny. Audyencyi tej przypisują wielkie znaczenie, gdyż przypuszczają, że prócz ustąpienia Possieta mają nastąpić i inne zmiany w rosyjskiej Radzie stanu.

Journ. de St. Pétersb. zaprzecza rozmaitym pogłoskom, które od pewnego czasu krążyć zaczęły w prasie francuskiej, jakoby w r. 1879 pomiędzy Francyą a Rosyą toczyły się tajne rokowania celem zawarcia formalnego przymierza politycznego między temi mocarstwami. Obecnie paryski dziennik *Matin* znowu powtórzył te wieści, zapewniając ze swej strony, iż są one prawdziwe. *Journ. de St Pétersb.* pisze z tego powodu: „Tendencyjne przymówki takie powinny mieć pewną granicę. Zapewne, że Rosya pragnie, aby Francya odzyskała w Europie swe dawne dla zachowania równowagi europejskiej potrzebne stanowisko; nie należy jednakże zapominać, iż utrzymanie pokoju jest w interesie obu krajów. Insynuacye *Matin'a* szkodzą tylko tak pismu temu, jak i sprawie, której dziennik ten służy".

Z Berlina.

Wiadomo, że cesarz Wilhelm po powrocie z Rzymu witany przez reprezentacyę miejską pod przewodnictwem starszego burmistrza wyraził swoje niezadowolenie z tejże reprezentacyi za to, że ona jako gospodyni miasta nie przeszkadza dziennikom wolnomyślnym pisać w duchu przykrym dla cesarza i że nie zapobiegła wyborowi posłów wolnomyślnych. Taka nagana zdziwiła powszechnie. Następnie twierdzono, że cesarz dla złagodzenia tej nagany polecił wysłać do Rady gminnej na ręce starszego burmistrza osobne pisemne podziękowanie za adres powitalny i za postawienie ozdobnej studni zamkowej. Temu twierdzeniu zaprzeczono — ale teraz pokazuje się, że taki list z podziękowaniem od cesarza rzeczywiście egzystuje. Swiadczyłoby to, że cesarz uznał za stosowne złagodzić przykre wrażenie, jakie sprawił szorstką i naganiającą odpowiedzią na powitanie.

W dziennikach berlińskich informowanych pojawiają się doniesienia, zapowiadające ważne zmiany w naczelnej administracyi wojskowej mianowicie minister wojny Bronsart ma wstąpić, a miejsce jego zajmie dotychczasowy szef przybocznej kancelaryi gen. Hahnke. Równocześnie odbędą się także zmiany w różnych komendach wojskowych i w dotychczasowej organizacyi.

Cesarz powrócił już z Wrocławia do Berlina i przedwczoraj z rana odprowadził na dworzec matkę — cesarzową Frydrykową — i siostry, odjeżdzające do Anglii. Cesarzowa Frydrykowa zabawi w Angli do wiosny.

Z powodu tego wyjazdu cesarzowej twierdzą znowu niektóre dzienniki, że w Anglii odbędzie się przecież ślub siostry cesarza z księciem Aleksandrem Battenbergiem.

Proces Gilly'ego.

Znana sprawa Numy Gilly'ego wytoczona przed trybunałem w Nimes, zakończyła się w sposób całkiem nieoczekiwany. Czytelnicy przypominają sobie, iż Gilly wypowiedział w Alais mowę, uwłaczającą komisyi budżetowej. W mowie tej znajdowało się między innemi wyrażenie, iż pomiędzy 33 członkami komisyi znajduje się co najmniej 20 Wilsonów. Cały ton mowy był wyzywający, a w końcu mowca wezwał członków komisyi aby broniąc swego honoru powołali go przed sąd przysięgłych a wówczas będzie miał sposobność wypowiedzieć publicznie mnóstwo zakulisowych szczegółów kompromitujących komisyę budżetową. Otóż na podstawie tej mowy, członek komisyi budżetowej Andrieux oskarżył Gilly'ego o obrazę honoru. Obrady sądowe w Nimes wyznaczono na dzień 17 b. m. Po odczytaniu oskarżenia, generalny prokurator wezwał adwokata Gilly'ego, Peyrona, aby trzymał się ściśle tylko faktów, nie dotykając życia prywatnego członków komisyi. Peyron oświadczył, iż gotów jest udowodnić, że parlament znajdował się na żołdzie towarzystw kolejowych. Przewodniczący sądu wezwał Peyrona do porządku i oświadczył, iż sąd nie może zgodzić się na to, aby zarzuty czynione przez Gilly'ego komisyi budżetowej stały się przedmiotem obrad sądowych, ponieważ Gilly'emu wytoczono proces jedynie o obrazę honoru względem p. Andrieux'go. P. Peyron zdołał jednakże wypowiedzieć kilka ogólnikowych zarzutów przeciwko komisyi budżetowej, a także przeciwko b. ministrowi Baihaut. Adwokat Rousseau, pełnomocnik kilku członków komisyi, zażądał, ażeby wszystkie obwinienia przeciw p. Baihaut zostały zanotowane w protokóle gdyż chce później wytoczyć proces przeciw Peyronowi za oszczerstwa. W końcu Gilly oświadczył, że mówiąc o Wilsonach, zasiadających w komisyi budżetowej, nie miał na myśli p. Andrieux'go lecz dwudziestu innych członków komisyi i wyrażenia tego nie cofa. Po tem oświadczeniu Andrieux cofnął swoją skargę i Gilly został uwolniony.

Dzienniki paryskie nazywają ten proces żartem i komedyą i wypowiadają przekonanie, że stłumienie dyskusyi sądowej będzie miało jak najgorsze następstwa dla Izby deputowanych, gdyż zarzuty, wymierzone przeciwko komisyi budżetowej, a uwłaczające całej Izbie podniosą się z nową siłą.

Tak więc podejrzenie rzucone na komisyę budżetową, nie zostało odpartem; stronnictwa antirepublikańskie potrafią wyzyskać to w celach opozycyjnych; agitacya rozpoczęta przez Numę Gilly'ego rozwijać się będzie z nową siłą; nie zaspokojona opinia publiczna zwróci się przeciwko komisyi budżetowej, domagając się wyjaśnienia całej tej sprawy. Wobec tego sprawy Gilly'ego nie można uważać za skończoną. Prawdopodobnie będzie ona miała jeszcze niejeden przykry epizod i wywoła nowe zamięszanie. W Paryżu krąży pogłoska, że Gilly posiada w swych rękach dokumenta, kompromitujące członków komisyi, których mu udzielił Wilson. Dzienniki bulanżystowskie donoszą, że Gilly kazał drukować w Belgii broszurę p. t. *Mes papiers*, w której obwinia wielu członków komisyi. Mówią także, że Wilson ma poczynić jakieś rewelacye w jednym z dzienników paryskich. Wkrótce także ma być ogłoszonym list, zawierający dowody na to, że redaktor dziennika *Paris* Viel-Picard kupił swój order. Sprawę wszczętą przez Gilly'ego niektóre dzienniki uważają za dalszy ciąg sprawy Wilsona.

Z Serbii.

Wybory wyborców do skupczyny wielkiej już ukończone przed kilku dniami. Według relacyi z Belgradu stronnictwo t. zw. postępowe pod kierunkiem Garaszanina spodziewa się, że przy wyborze posłów uzyska co najmniej poważną ilość mandatów, jeżeli nie zdobędzie przewagi, przeciwnie stronnictwo radykalne pod kierunkiem Gruicsa ma powód do obawiania się klęski. Z tego powodu rozwinęło szaloną agitacyę, korzystając z zapewnienia rządu, iż wyborcom zostawia zupełną swobodę. Ta agitacya stronnictwa radykalnego wywołała skargę innych stronnictw i zarzut, iż to stronnictwo dopuszcza się w agitacyi nadużyć i teroryzmu Urzędowy dziennik *Srpski Nowine* ogłasza teraz te zażalenia wyborców i sprawozdania urzędowe prefektów przysłane do ministerstw. Z tych sprawozdań pokazuje się, że kraj jest wzburzony, że władza nie może sobie dać rady w powstrzymywaniu wybryków stronnictwa opozycyjnego, wojującego środkami terorystycznemi, i że z wielką tylko trudnością przychodzi tejże władzy bronić wyborców, nienależących do stronnictwa radykalnego, od krwawego prześladowania. Prezydent gabinetu Christics nakazał preprowadzić bezzwłocznie śledztwo nie tylko z tymi, którzy przy agitacyi wyborczej dopuścili się nadużyć, ale i przeciw urzędnikom.

Europa w wyprawie przeciw Afryce.

Wiadomo już, że między Niemcami a Anglią stanął układ co do blokowania zanzibarskich wybrzeży. Doniesienia londyńskie mówią już, że na mocy tego układu angielski krzyżowiec „Griffon" zatrzymał na wodach zanzibarskich okręt belgijski „Brabs", wiozący 400 niewolników, odbył rewizyę i uwolnił dwóch, którzy przysięgli, iż ich gwałtem sprowadono na okręt i uwożono. Uwolnionych zabrano na pokład okrętu „Griffon", resztę puszczono w dalszą drogę.

Wiadomość w ten sposób podana jest niedostateczną co do szczegółów; lecz mniejsza o te szczegóły, — ważniejszą jest okoliczność, że na mocy wspólnego układu przystąpiono już faktycznie do wykonywania blokady, aby powstrzymać wywóz niewolników z jednej, a przywóz broni z drugiej strony.

Z rozmaitych więcej lub mniej urzędowych oświadczeń rządu angielskiego wynika, że tenże rząd zgodził się na wspólną akcyę na morzu w celu powstrzymania wywozu niewolników i dowozu broni, bo przez to stłumi się wyprawy na zdobycie żywego towaru, skoro go nie będzie można sprzedać i wywieźć, a równocześnie zniweczy zakusy zbrojnego oporu, skoro krajowcom nie stanie broni i amunicyi. Poza granicą takiej straży nadbrzeżnej rząd angielski nie zobowiązał się do niczego, a więc do żadnej zbrojnej wyprawy na ląd stały w celu odebrania utraconych stanowisk niemieckich lub przywrócenia urzędowej utraconej powagi. Walka o odzyskanie straty pozostawiona wyłącznie Niemcom samym.

Ale akcya wspólna Niemców z Anglią w celu humunitarnym faktycznie rozpoczęta.

Do tej akcyi przyłączą się prędzej-później inne państwa morskie, które mają jakikolwiek interes handlowy na wodach zanzibarskich — jak Włochy, Francya, Holandya, Portugalia. W ten sposób kierunek akcyi wspólnej dostanie się przeważnie w ręce cesarstwa niemieckiego, co bezwątpienia poprze jeszcze więcej znaczenie i wpływ niemiecki na sprawy europejskie.

W tej wspólnej akcyi w strzeżeniu wybrzeży i w przeszkadzaniu handlowi niewolnikami Niemcy będą chciały skorzystać, aby odzyskać utracone posiadłości i prawa, aby zająć ważne punkta nadbrzeżne i torować drogę w głąb kraju. To zaangażuje siły niemieckie na dalekim wschodzie i zmusi rząd niemiecki do spokojniejszego lub przynajmniej mniej wyzywającego traktowania swoich stosunków z Francyą.

Kronika.

Kraków, 20 listopada.

Na poufnem zebraniu członków krakowskiej Rady miejskiej, odbytem wczoraj, zgodzono się, aby z okazyi jubileuszu panowania cesarza przedłożyć na posiedzeniu jawnem wniosek budowy gmachu dla muzeum techniczno-przemysłowego. Ten rodzaj ucz-

czenia uroczystego dnia niezawodnie będzie nietylko pożytecznym, lecz i zgodnym z intencyami monarchy. Gmach Muzeum nosić będzie nazwę fundacyi imienia cesarza Franciszka Józefa.

Pogrzeb ś. p. Walerego Rzewuskiego odbędzie się jutro we środę o godz. 10 rano. Zwłoki z domu l. 11 przy ulicy Kolejowej przewiezione zostaną do kościoła św. Mikołaja, a po nabożeństwie na cmentarz. Prezydent miasta rozesłał do członków Rady zaproszenia o przybycie na pogrzeb. Wypada dodać do zamieszczonej wczoraj pobieżnej wzmianki o działalności zmarłego, iż należał on do czynnych członków tutejszych Stowarzyszeń: Dobroczynności, Tatrzańskiego, Technicznego i Pomocy dla ubogich uczniów szkół publicznych.

Wieniec na trumnie ś. p. Walerego Rzewuskiego złożył imieniem Rady miasta prezydent dr. Szlachtowski o godz. 11 przed południem. Wieniec olbrzymich rozmiarów zdobi szarfa szeroka biała atłasowa z napisem złotemi literami: „Zasłużonemu radcy miejskiemu — Rada miasta". Drugi wieniec złożyli imieniem urzędników magistratu krakowskiego II-gi wiceprezydent dr. Schmidt i radcy magistratu pp. Zawiłowski i Turnau. Na wieńcu wstęga biała z czarną obwódką mieści napis: „Urzędnicy magistratu Waleremu Rzewuskiemu".

W imieniu Rady miejskiej mowę nad grobem zmarłego wypowie dr Zoll.

Komitet wieczoru Mickiewiczowskiego ogłosił konkurs na napisanie stosownego wiersza na wieczorek, w którym to konkursie mogli brać udział tylko akademicy. Z nadesłanych 9 utworów. *jury* złożone z dra Adama Asnyka i prezesa Czytelni p. Michalika uznało za najlepszy wiersz p. Kazimierza Przerwy Tetmajera, znanego już pracownika na niwie poetycznej. Wiersz ten odczytanym zostanie na wieczorku. Również komitet uprosił do współudziału w wieczorku p. Felicyę Stachowicz, artystkę sceny lwowskiej, która przyjąwszy łaskawie zaproszenie, wygłosi na wieczorze deklamacyę.

Urzędnicy magistratu składali dziś życzenia prezydentowi dr. Szlachtowskiemu z powodu jego imienin. Na słowa powinszowania, wypowiedziane przez drugiego wiceprezydenta dra Schmidta, który wyraził podziękowanie za pożyteczny dla urzędników rozkład godzin urzędowych, tudzież za popieranie sprawy polepszenia ich bytu materyalnego, odpowiedział prezydent, iż starania te zapewne uwieńczone zostaną skutkiem, który zależeć jednak będzie od uchwał Rady miasta. Prezydent zalecał urzędnikom, aby popierali go usilną pracą i wytrwałością w prowadzeniu interesów miasta, za które wszędzie i zawsze w pierwszym rzędzie on sam odpowiada, jako naczelnik władzy.

Deputacya żydów galicyjskich, złożona z pp. Fraenkla, Vertsmana i Szmelkesa z Krakowa, Abendama z Tarnowa, Kaminera z Brodów. Hercoga z Dukli, Szreibera z Drohobycza i Eksteina z Kolbuszowy, pod przewodnictwem brodzkiego posła p. Rozenstoka udała się do ministra Gautscha w sprawie projektu ustawy o gminach wyznaniowych żydowskich. Deputacya przemawiała przeciw § 9 ustępowi 4, który orzeka, że podstawą prawa wyborczego w gminie wyznaniowej ma być podatek na cele wyznaniowe składany. Gdy bowiem wymiar tego podatku jest bardzo dowolny, przeto deputacya sądzi, iż jedynie sprawiedliwą podstawą prawa wyborczego będzie wysokość opłacanych podatków ruchomych. Również oświadczyli się deputaci przeciw ust. 3 §. 25go, iż zakładanie prywatnych domów modlitwy i zarządzanie zebrań rytualnych ma być zależnem od przyzwolenia zwierzchności gminy wyznaniowej, twierdzą bowiem, że zwierzchności te nie zawsze są przejęte duchem religijnym tak, aby im to można pozostawić — żądają przeto szerszej w tej mierze swobody. Wreszcie zwrocili uwagę na niewykonalność §. 11go, który od rabinów żąda dowodu ogólnego wykształcenia. Gdy bowiem dzisiaj takich kandydatów na rabinów nie ma w Galicyi, przeto musianoby ich sprowadzać z krajów niemieckich, co byłoby środkiem germanizacyi żydów. Koniecznem przeto byłoby stworzyć stan przejściowy. Deputacya bardzo życzliwie przyjęta przez ministrów Gautscha i Zaleskiego, tudzież przez licznych polskich posłów, odniosła jak najlepsze wrażenie i uczucia szczerej wdzięczności za to przyjęcie.

Z uniwersytetu. P. Izydor Berlstein, rodem ze Lwowa, kandydat adwokacki tamże, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

„Medice — sana te ipsum". Cenna książeczka Blizińskiego „Barbaryzmy i dziwolągi językowe" — dała pochop niektórym pismom do przedrwiwania „języka galicyjskiego", pomimo, że p. Bliziński przytaczając ustępy z różnych dzienników i książek, dowodzące smutnego zaniedbania czystości języka, co najmniej w połowie wypadków powołał się na dzienniki i książki nie w Galicyi wydane. Najsilniej i w sposób najbardziej drwiący, uderzył na biedną Galicyę petersburski *Kraj*. W tym samym jednak numerze tego dziennika, po pobieżnem przejrzeniu go, znaleźliśmy następujące kwiatki stylu polskiego:

„Ugoda papieża z naszym rządem jeżeli ta rzeczywiście nastąpi". Po co „ta"?

„Potrzeby takiego kroku wcale u nas nie są odczuwane". Po polsku należy powiedzieć: potrzeby takiego kroku u nas się nie odczuwa — albo: nikt u nas nie odczuwa, ale nigdy „nie są odczuwane".

„Papież kilkakrotnie oświadczał, jakoby ze wszystkich państw katolickich europejskich jedna tylko Francya nie znajduje się w obozie przyjaciół Włoch". Po „jakoby" trzeba było powiedzieć: „nie znajdowała się".

Przy wyborach do Rady miejskiej w Mińsku „najwięcej zwraca uwagi fakt zabalotowania p. Jabłońskiego". Co znaczy: „zabalotowanie"? Autor chciał zapewne powiedzieć: fakt, że p. J. nie został wybrany.

„Zdaje się najwięcej widoków być wybranym posiada p. Goliniewicz". Jeżeli to jest po polsku — to już chyba nasze galicyjskie „kwinkwenia" i „konkomitacye" są czysto polskie!

„Utrzymywanie stancyj uczniowskich". Takiego przymiotnika uczciwe polskie ucho nie zniesie.

„Dawniejszy naczelnik sztabu gen. Launitz został naznaczony dowódcą I dywizyi kawaleryi". Miało być: zamianowany.

„Zarząd przeznaczał pewne sumy na sformowanie emerytalnego kapitału". Chcielibyśmy widzieć tę „formę", w której ten kapitał ma być sformowany! Miało być: utworzenie. złożenie, zebranie, ale nigdy „sformowanie".

Jako przyczynę skażenia języka w dziennikach podaje *Kraj* w tym samym numerze — iż „nowy zaciąg dziennikarzy powstał z nieukończonych lekarzy i techników, z urzędników dróg żelaznych i banków, często nawet z aktorów, farmaceutów i wielkiego grona tych, którym nieba nie dały ukończyć paru klas gimnazyalnych". Nie wiemy, jaka jest przyczyna skażenia języka w *Kraju* — ale po przytoczonych powyżej przykładach może nam będzie wolno powiedzieć: *Medice sana te ipsum!*

Fundacye z okazyi jubileuszu cesarza. Dla uczczenia rocznicy 40-letniego panowania cesarza, Rada miejska w Rzeszowie ustanowiła fundacye dla podniesienia rękodzielnictwa w mieście przez fachowe kształcenie rękodzielników i pomoc dla nich. Na ten cel przeznaczono z funduszów miejskich kwotę 2.400 złr.

Profesorowie uniwersytetu lwowskiego pragnąc również uczcić 40-letni jubileusz cesarski, powzięli bardzo szlachetną myśl utworzenia fundacyi pożytecznej na rzecz młodzieży akademickiej, mianowicie zbudowania domu, w którym młodzież akademicka znajdzie pomieszczenie dla wszystkich swoich Stowarzyszeń. Koszta budowy pokryją profesorowie ze składek między sobą zarządzonych.

Z Drohobycza donoszą, że tamtejszy obywatel p Mojżesz Gartenberg, właściciel dóbr ziemskich, fabryk i kopalń, dla uczczenia tegoż jubileuszu, zakłada dom przytułku dla starców i ofiaruje na ten cel dar w kwocie 100 000 złr.

Zapiski policyjne W ekspozyturze policyjnej na Podgórzu znajdują się trzy nitki korali większej wartości, które właścicielka po udowodnieniu prawa własności odebrać może.

Odebrano od Gustawa Dzikowskiego, pochodzącego z Rawy ruskiej, lokaja, płaszcz wojskowy i rękawiczki jednego z panów jednorocznych ochotników, który to płaszcz Dzikowski miał skraść z przedpokoju przy ulicy Floryańskiej.

Ze Stowarzyszeń

Wydział Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich odbył przed kilku dniami posiedzenie i wysłuchał naprzód sprawozdania komisyi, wyznaczonej do rozdania książek pomiędzy ubogą dziatwę w porozumieniu z delegatem, wyznaczonym w podobnym celu przez Arcybractwo miłosierdzia. Ze sprawozdania tego wynika, że z funduszów Arcybractwa rozdano 882 książek wartości 306 złr. 6 ct., z zapasowych zaś książek Towarzystwa naszego tudzież z zakupionych przez nie nowych książek (za 100 złr.) rozdano ich 642, wartości 336 złr. 37 ct Książki naszego Towarzystwa dostały się ubogim dzieciom wszystkich 14-tu szkół pospolitych ludowych, następnie szkół żeńskich przy klasztorze św. Katarzyny, św. Tomasza, u Felicyanek, u Siόstr miłosierdzia i w zakładzie ks. Siemaszki

Ze sukna, darowanego Stowarzyszeniu przez p. Franciszka Kroebla, będzie w najbliższym czasie rozdanych około 20 bluzek.

W kasie Stowarzyszenia znajduje się 234 złr. $23^1/_2$ ct., które to pieniądze pochodzą po największej części z wkładek członków zwyczajnych, z daru p. Jerzmanowskiego (100 złr.), p Ludwiki Szancerowej (10 złr.) i p. Melitona Małachowskiego (5 złr.). Z tego funduszu, jako też z kwoty, wyznaczonej na ten cel przez Radę miasta, należy teraz ubogie dzieci zaopatrzyć w obuwie. Tymczasem potrzebujących jest tak wiele, że fundusze powyższe wystarczą zaledwie na zaopatrzenie 10-tej części tychże. Przełożona sióstr Augustyanek pisze do nas, że już teraz połowa dzieci zaniedbuje naukę z powodu braku ubrania.

Wydział przeto, dziękując serdecznie tym zacnym osobom, które go dotąd zasilały, odzywa się do ofiarności szlachetnego obywatelstwa miasta Krakowa, aby przez liczne przystąpienie do Stowarzyszenia, połączone z wydatkiem rocznym 3 złr., zechciało poprzeć tegoż cel *Zoll.*

Korespondencya Redakcyi. Panu Wacłowi T. Na pierwszy zarzut, jaki Pan nam w piśmie swojem czynisz — znajdzie Pan odpowiedź w artykuliku *„Medice sana te ipsum"*, zamieszczonym w dzisiejszej kronice. Jest tam piękna wiązanka russycyzmów z jednego tylko numeru jednego dziennika. Będzie tego więcej. Cięższy jest drugi zarzut, z którym zresztą nie po raz pierwszy się spotykamy. Odpowiemy — że zarzut ten spotyka nas w 9/10 częściach nie za nasze winy. Artykuły. które „drażnią", między temi i ostatni, najczęściej są nam nadesłane nie z Galicyi i pochodzą od osób bardzo poważnych, bardzo zacnych, ze stosunkami i potrzebami krajów pod zaborem rosyjskim dobrze obznajomionych i wszelkiego zaufania godnych. To co drukujemy. jest najczęściej ledwie połową tego, co nam nadesłano. Jeżeli — jak Pan twierdzisz — sympatye wśród rosyjskiej inteligencyi utracamy dlatego, że nikczemność nazywamy nikczemnością, to chyba te sympatye nie wiele warte. Jeżeli zaś Pan szanowny ze swego filozoficznego stanowiska, którego brak dziennikom galicyjskim zarzucasz, nie chcesz uznać doniosłości swobody sumienia, przez carat gwałconej a przez nas bronionej, jeżeli Pana nie oburza to, co carat wyprawia z naszym na wskróś religijnym ludem jeżeli Pan nie chcesz zrozumieć, jakie byłyby następstwa, gdyby rząd rosyjski celu swego dopiął i ten lud cały na prawosławie „nawrócił", za czem idzie zrusyfikowanie kościoła — to my w pokorze ducha wyznać musimy, iż na tak szczytne filozoficzne stanowisko wznieść się nie zdołamy!

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 22 listopada: „Walka kobiet" (*Bataille de Dames*), komedya w 3 aktach Eugeniusza Scribe i Ernesta Legouvé.

W sobotę 24 listopada: „Poskromienie złośnicy". wznowiona komedya w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę 25 listopada: „Mazepa", wznowiona tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W nauce: „Coeard i Bicoqnet" Raymonda i Boucherona, „Fifi" Meilhaca, „Awanturnica" Augiera i „Egmont" Goethego z muzyką Beethovena.

Subskrypcya na Bank Ziemski.

Komitet galicyjski dla spraw Banku Ziemskiego w Poznaniu, spełniając uchwałę zjazdu obywatelskiego z dn. 8 października 1887, ogłasza nazwiska osób, które akcye Banku Ziemskiego subskrybowały i w całości lub częściowo wypłaciły.

W mieście Krakowie: 50 akcyj bezimiennie (jedna osoba), 15 akcyj profesorowa St. hr. Tarnowska, 10 akcyj Ksawery hr. Branicki, 4 akcye Ign. z Żmigroda hr. Stadnicki, 3 akcye prof. Kazimierz Morawski, po 2 akcye: Emilia Karwicka, Szumańczowski Ludwik, urzędnicy Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń, bezimiennie z Wołynia. po 1 akcyi: Ksawery Czermiński, dr. Edward Korczyński, dr. Maciej Jakubowski, dr. Faustyn Jakubowski, Konstanty hr. Przeździecki, dr., Arnold Rapaport Mieczysław Dąbrowski, Aleksander Mittelstaedt, dr. Feliks Szlachtowski, Mieczysław Pawlikowski, Jan Chranicki, Adam Życboń. Ksawery Konopka, ks. Józef Pelczar, Towarzystwo Zaliczkowe krakowskie, Stowarzyszenie urzędników magistratu, dr. Władysław Markiewicz, dr Władysław Lisowski, dr. Józef Kleczyński, dr. Bolesław Czerny. Katarzyna Krasowska, Konrad Wentzl, A. Godek ze Śląska, dr. Henryk Jordan, dr. Stanisław Pareński, Władysław Fischer, Zuzanna Fischerowa. Walerya Heggenbergerowa, Józef Łazarski, Henryk Schwarz, Kongregacya kupiecka. Towarzystwo techniczne, Towarzystwo oświaty ludowej (dar Seweryny Górskiej), Tow. oświaty ludowej (dar Józefy Kruszyńskiej), Tow. Bratniej pomocy akademików, Spółka aptekarzy krakowskich, Jan Kwiatkowski, dr. Ludwik Wiszniewski, Feliks Armatowicz, Zofia Cielecka, Jerzy hr. Moszyński, Karolina księżna Lubomirska, Wanda księżna Jabłonowska, Natalia Głębocka, Magdalena Andrzejkowicz, Roman hr. Michałowski, Roman hr. Morstin, Henryk hr. Morstin, Waleryan Przewłocki, Józef Montwiłł, profesorowie gimnazyum św. Anny, seminaryum nauczycielskie męskie, seminaryum nauczycielskie żeńskie, Stow. nauczycielek w Krakowie, Tow. rękodzielników i przemysłowców cech szewski, cech farbierski, Tow. oświaty ludowej, Dom Narodowy w Cieszynie, Jan Launer, Aleksander Merkert. bracia Bilewscy, Porębski i Zimler, Roman Drobner, Leopold Reiner Antoni Rozmanit, W. Bazes, Mikuszewski i Zygadłowicz, Juliusz Przeworski, Teodor Baranowski, dr. Ferdynand Weigel. dr Józef Zanietowski, ks. Julian Bukowski, ks. Roman Spithal ks. Feliks Gawroński, ks. Maciej Fox, ks. Józefczyk, ks. Midowicz, ks. Rychlak, Tow. lekarskie, dr. Stanisław Paszkowski, dr. Wład. Wilkosz, dr. Ferdynand Wilkosz. M. Siegler, Ludwik Zawiłowski dr A. Kwaśnicki, dr. A Dobija Józef Popowski, Stanisław Jotejko, Konstanty Urbański, Stefan Iżycki, Dr. Mikołaj Kański, Dr. Józef Rettinger, Cecylia Grzybczykowa. Eustachy Chronowski, Ks. Hałatek w Zwierzyńcu, Antoni Suski, Helena hr. Małachowska, Redakcya *Czasu*, Ludwik hr. Dembicki, Adam Asnyk, Ludwik Michałowski, Przemysław Kotarski, Konstanty Popiel. Bezimiennie nadesłano z Królestwa cukiernicę srebrną wykładaną staremi numizmatami.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 20 listopada.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	740 4 mm	737 8 mm	734 6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°.4	+6° 6	+10°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	SW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	86%	83%	65%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10	10	10

Uwagi: Barometr dalej opada przy ożywionych południowo-zachodnich wiatrach. Stan nieba bez znacznej zmiany, pochmurno. od czasu do czasu deszcz.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu poselskiego Koła polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Koło poselskie polskie po posiedzeniu 18 listopada br. obradowało nad dalszemi działami budżetu państwowego. Mianowicie przyszły pod obrady działy, które mają być roztrząsane na przyszłem posiedzeniu komisyi budżetowej. Przy roztrząsaniu wydatków na zarząd finansów p. Popowski uczynił następujący wniosek: „Poleca się członkom komisyi budżetowej zwrócić uwagę rządu na § 28 i inne instrukcye co do wymiaru należytości prawnych, niezgodne z pojęciami słuszności." P. Chrzanowski popierając ten wniosek, postawił dodatek: „aby w ogóle żądać, iżby urzęda podatkowe obowiązane były wymierzać podatki ściśle według ustaw, i były karane nietylko wówczas, jeżeli wymierzą podatek nisko, ale także jeżeli wymierzą podatek za wysoko."

W rozprawach, które się nad tymi wnioskami rozwinęły, zabierali głos pp. Struszkiewicz, Vayhinger, Kopyciński, Bartoszewski, Czaykowski Wład. i Lewakowski Karol, i przytaczali jaskrawe przykłady wysokiego a niesłusznego wymiaru należytości prywatnych lub podatków, oraz wyliczali fakta dowodzące kilkuletniej nieraz zwłoki odpowiedzi na rekursa wnoszone przeciw niesłusznym wymiarom podatków, i żądali, aby tę okoliczność także przedstawić w komisyi budżetowej.

Koło jednomyślnie przyjęło oba te wnioski.

Przy roztrząsaniu wydatków na utrzymanie obrony krajowej w 1889 roku, p. Popowski uczynił wniosek: „Koło porucza polskim członkom komisyi budżetowej, poparcie myśli zwołania ankiety w kwestyi dostaw dla armii.

P. Chrzanowski popierając ten wniosek przypomina, iż petycye ułatwienia stowarzyszeniom rzemieślników wzięcia udziału w dostawach dla armii i obrony krajowej, przekazała Izba komisyi budżetowej, i przestawił szczegółowo, w jakim położeniu sprawa dostaw dla armii stanęła w delegacyach wspólnych na posiedzeniu ich w roku bieżącym.

PP. Niemczynowski i Lewakowski Karol popierali wniosek pierwszy. który przyjęło Koło.

Następnie Koło rozpoczęło rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. a przytem dyskusye nad żądaniem co się tyczy regulacyj rzek.

P. Chrzanowski wniósł, aby po 1-sze co do regulacyi rzek ponowić taką rezolucyę, jaką od lat kilku wnosił w imieniu posłów polskich p. Czerkawski, powtóre, aby żądać powiększenia inżynieryi wodnej w Galicyi i przedstawić konieczność rozszerzenia atrybucyi oddziału technicznego przy namiestnictwie galicyjskiem, w myśl memoryału przedłożonego ministerstwu w imieniu Koła przez wnioskodawcę i p. Hausnera.

P. Lewicki wniósł, iżby posłowie polscy interpelowali rząd, czy spełniając przyrzeczenie dane w mowie tronowej ponowi na teraźniejszej sesyi przedłożenie co do regulacyj rzek w Galicyi.

Obrady nad całą tą sprawą, oraz nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych odłożono do następnego posiedzenia Koła.

Telegramy „Nowej Reformy."

Wiedeń, 20 listopada. Radca sądu krajowego Gilewski przeniesiony z Wadowic do Jasła, radca Nowakiewicz zaś z Jasła do Wadowic.

Wiedeń, 20 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskowej wystąpił Hompesch w obronie niezbędnej potrzeby utrzymania języka niemieckiego, jako języka armii, żądając od oficerów rezerwowych dokładnej jego znajomości.

Wiedeń, 20 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej obradowano nad ustawą dla jednorocznych ochotników. Z ministrów obecni byli Gautsch i Welserheimb. Na ściśle określone pytania Baernreithera dał odpowiedź Gautsch. Welserheimb dawał wymijające i ogólnikowe odpowiedzi (jak zwykle przyp. Red.) ostatecznie jednak, po dłuższych wywodach oświadczył, że w sprawie ustawy dla jednorocznych ochotników rząd nie odstąpi od swoich żądań. Matusz wniósł rezolucyą, aby jednoroczni ochotnicy po okazaniu pewnej znajomości języka niemieckiego, mogli składać egzamin w języku ojczystym, następnie, aby rok służby prezencyjnej, w razie pomyślnego złożenia egzaminu oficerskiego, wliczano ochotnikom do służby rządowej, gdy otrzymają posady, wreszcie, aby ochotnikom wolno było kończyć służbę w tym samym garnizonie, w razie, gdyby ich pułk przeniesiono do innego garnizonu. Chrzanowski popiera rezolucyę Matusza. Obrady skończyły się dopiero późno w nocy.

Wiedeń, 20 listopada. Cesarz powrócił dziś z Monachium do Wiednia.

Budapeszt, 20 listopada. W komisyi wojskowej toczyły się dalej obrady nad ustawą wojskową.

Budapeszt, 20 listopada. Węgierska komisya wojskowa przyjmie — jak się zdaje — wszystkie najbardziej uciążliwe postanowienia ustawy wojskowej, odnoszące się do służby jenorocznych ochotników — a jeżeli nastąpią jakie w tem ulgi to chyba tylko bardzo drobne i nic nie znaczące

Paryż, 20 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby odpowiadał Goblet na interpelacyę Kochlina, oświadczając, że Francya nie weźmie żadnego udziału we wspólnej wyprawie niemiecko-angielskiej na wybrzeża wschodnie Afryki. Dzisiaj miał odbyć się pojedynek na pistolety między Andrieux'ema Guyotem, redaktorem *Laterne*.

Rzym, 20 listopada. Obiega pogłoska, że papież ma wydać encyklikę o rozbrojenie Europy.

Londyn, 20 listopada. Powiadają, że Churchil wejść ma w skład gabinetu.

Wiedeń, 20 listopada. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1). Węgierska renta złota 101·20, węgierska papierowa 92·10; akcye kolei Karola Ludwika 211 —; ruble 124·50.

Pszenica na wiosnę 1889 r. 8·42. Żyto na wiosnę 6·56.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 19 listopada 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	50
Zjednoczony dług w srebrze	82	70
Austryacka renta złota	109	70
5% austryacka renta (marcowa)	97	10
Akcye banku austro-węgierskiego	878	—
Akcye kredytowe	304	30
Londyn	121	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	65
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	85

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Środkiem ludowym. Wódka francuska Molla zapewnia chorych przy bólach reumatycznych i podagrze, przy ranach i wrzodach pewną tanią pomoc. Cena flaszki wraz z opisem użycia 90 ct.

Codziennie rozsyła za pobraniem pocztowem A. MOLL, aptekarz i c. k. dostawca nadworny. Wiedeń, Tuchlauben Nr. 9. Uprasza się w składach materyałów w aptekach i handlach na prowincyi, **żądać wyraźnie preparatow Molla z marką ochronną i podpisem**. Główne składy w Galicyi znajdują się u firm podanych w części inseratowej dzisiejszego numeru n ostatniej stronnicy. (1134)

Kraków, dnia 20/11. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	123 75	125 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 30	60 —
20-to frankówka złota	9 60	9 70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	10[illegible] —
$4^1/_2$% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 50	92 60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	106 —
$4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	93 50	94 50
5% Obligi komunalne I Emis.	99 5[illegible]	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 50	96 —
4% „ „ „ „ II Em.	91 50	93 —
$4^1/_2$% „ „ „ „	96 20	97 20
5% „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103 —	104 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 70	100 60
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 —	95 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	84 —	86 —

Lwów, dnia 19/11. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
$4^1/_2$% „ „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
$5^1/_2$% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 5[illegible]
$4^1/_2$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 19/11. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 40
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	86
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	97
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	94
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	93 50
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	93 25

Wiedeń, dnia 19/11. Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr papier. ab 16% za złr. 100	81 50	81 70
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 70	82 90
4% „ „ złota „ „ 100	109 70	109 90
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 10	97 30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 75	134 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	1[illegible] 0 —	140 50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 —	141 40
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	174 —	174 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	174 —	174 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100 55	101 75
5% „ papierowa „ „ 100	91 60	91 80
5% Obl. w. Ost. b. z 1876 w zł. ab 10% „ 100	116 50	116 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	131 25	131 75
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	131 25	131 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 10	124 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 40	105 10
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	103 50	104 50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 50	105 25

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	122 50	123 —
[illegible] Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 75	106 75
[illegible] Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	24 80	35 50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	22 80	23 20

Listy zastawne.

	płacą	żądają
$4^1/_2$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	94 25	94 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	10[illegible] —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 50	103 90
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100 —	100 3[illegible]
$4^1/_2$% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 90	101 40
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 5[illegible]
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91	— —
$4^1/_2$% „ „ „ „ 52 „ 100	96 20	[illegible]6 60
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 70	102 20
$4^1/_2$% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	100 90	101 3[illegible]
4% „ „ „ „ 100	99 90	100 2[illegible]
[illegible]% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 40	1[illegible]0 —
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
$4^1/_2$% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 75	100 10
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 70	101 20
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	79 80	80 40
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87 —	87 40
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	121 —	121 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	98 25	98 75
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 5[illegible]	145 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	98 60	100 —
5% Nordosty 300 „ „ 100	98 40	99 —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 25	8 40
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182 50	183 —
Klary „ 40 „ m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23 —	23 25
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59 75	60 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 90	18 20
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 60	11 90
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 25	20 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	23 50	24 —
$4^1/_2$% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	146 —	148 —
4% „ „ 50 „ w. a.	79 —	81 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	112 60	113 —
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	96 75	97 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	304 3[illegible]	304 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	298 25	298 55
30·—	Laenderbank „ 200 „	217 50	217 75
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	878 —	879 —
12·—	Unionbank „ 100 „	209 25	209 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	190 50	191 50
117·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2447 —	2453 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	209 40	209 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	209 —	210 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	14[illegible] 50	144 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	193 50	194 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	189 —	190 —
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	252 25	252 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	94 75	95 25
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	396 —	398 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki „ „	9 65	9 66
20-to Markówki „ „	11 96	11 9[illegible]
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 —	10 03
Funty szterlingi „ „	12 16	12 21
Banknoty włoskie „ „	47 70	47 80
Ruble papierowe za 100 sztuk	123 —	123 50

JAKÓB HOCHSTIM, Kantor wymiany w Krakowie, Rynek gł. linia A—B, kupuje i sprzedaje krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety po najprzystępniejszych cenach. Wymienia wylos. papiery, kupony. Dostarcza nowo arkusze kuponowa. Zlecenia wykonuje odwrotną pocztą.

Objąwszy 2028 1 5

Biuro umieszczeń nauczycieli, nauczycielek i bon

Bronisławy Gabryelskiej

polecam toż P. T. interesowanym. Godziny biurowe od 10 do 1.

Władysława Szymanowska.

Ul. Mikołajska, 11, II piętro.

Trzy wszechstronnie wykształcone nauczycielki poszukują umieszczenia.

Realność

w Wierzbowie na Podolu, 45 morgów roli, sad, porządne nowe budynki, jest **za pół darmo do nabycia.** Zgłoszenia do **Kotlarskiego w Rosochowicach** poczta Kozowa. 2023 1 2

Dla gospodarzy.

Agronom, od lat 16 zajęty przy gospodarstwie i obeznany dokładnie z wszelkiemi gałęziami rolnictwa, kawaler (w ostatnich latach dzierżawił arcyksiążęcy majątek na Szląsku, który był tak prowadzony, że w całej okolicy i dalej słynął z wzorowego gospodarstwa), poszukuje **stosownej posady jako dyrektor dóbr,** względnie **zarządca większego obszaru dworskiego.**

Bliższej wiadomości udzieli z przyjacielstwa **Adolf Král z Iskrzyczyna** tymczasem **Golassowitz** Szląsk pruski. 2021 1 2

Korzystny zarobek

może każdy znaleść przez **sprzedaż losów na raty,** wystawionych na zasadzie ustawy. Zgłoszenia do **Bank und Wechslergeschäft der Administration des „Mercur" S. Politzer, Buda-Pest, Dorotheagasse, 12.** 2005 1 10

Kilku subjektów

ludzi uczciwych, zdolnych ekspedyentów, tylko z najlepszemi poleceniami, znajdą miejsce **w handlu win i delikatesów.** Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia do Admin. „N. Reformy" pod **„Subjekt 2027".** 2026 1 2

---

500 sztuk

Herceńskich Kanarków

śpiewaków, naśladujących słowików (Hollpfeifer Roller) **ma do sprzedania.**

W. Sondermann

w hotelu Stuhra w Krakowie przy ul. Lubicz, Nr. 1. 2026 1 3

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę **budowniczego miejskiego w Gorlicach** z roczną płacą 300 złr. w. a. z tem nadmienieniem, że za płacę tę obowiązanym będzie budowniczy wszelkie roboty miejskie przedsiębrać bez żadnego innego wynagrodzenia, zaś od stron pobierać opłatę przez Magistrat zatwierdzoną.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie z możnością stabilizacyi po roku zadowalniającej służby. Podania odnośne należy wnosić na ręce burmistrza **po koniec lutego 1889 r.**

Gorlice, 30 października 1888 r.

Burmistrz

1960 2 2 *W. Biechoński.*

Rękawiczki

zimowe, wełniane,

wyrobem trykotowym

damskie, męskie i dziecinne,

w dobrych gatunkach poleca handel

Porębskiego i Zimlera

w Krakowie. 1985 2 6

Aparat do fabrykacyi

wody sodowej

systemu francuskiego,

KRANY

do wyszynku wody sodowej, używane, lecz w dobrym stanie, jako nadliczbowe mamy za przystępną cenę do sprzedania. 1998 2 3

K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

Najlepsze

Materye Berneńskie

dostarcza po cenach fabrycznych

Tuchfabriks-Niederlage

Siegel-Imhof

Brünn (Moravia).

Na elegancki **jesienny** albo **zimowy** **garnitur męski** wystarczy odcinek długi 3.10 metra, czyli 4 wied. łokcie. 1589 19 30

I odcinek kosztuje:

złr. 4.80 ze zwykłej, | złr. 10.50 z przedniej,
złr. 7.75 z dobrej, | złr. 12.40 z najprzed.

czystej wełny owczej.

Dalej są w największem wyborze: jedwabiem przerabiane materye czesankowe (Kamgarn), materye na zarzutki, Palmerstony i Boy na paletoty zimowe, Pakłak dla myśliwych i ekonomij, Peruvienne i Dosking na ubrania salonowe, sukna na damskie ubrania i t. p.

Za dobroć towaru i dokładną dostawę ręczy.

Wzory darmo i opłatnie.

Folwark Wolica

w powiecie Sokalskim,

do wydzierżawienia od 1 czerwca 1889 roku.

Tysiąc dwieście mórg obszaru. — Gorzelnia nowo postawiona.

Bliższa wiadomość u właściciela **w Świdowie** poczta **Tłuste.** 1921 3 3

C. k. uprzyw. kolej Lwow-sko-Czerniowiecko-Jasska

Na rok 1889 rozpisuje się za ofertami

Dostawa węgla kamiennego i koksu

a mianowicie:

około 6000 ton węgla kamiennego dla parowozów,
około 520 ton koksu i
około 400 ton węgla kuźniczego.

Oferty ostęplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na węgle", należy wnieść do **28 listopada b. r. godz. II przed południem u Zarządu głównego w Wiedniu** (I. Elisabethstrasse, 9), a równocześnie, jednak oddzielnie od oferty, uiścić przy głównej kasie tamże wadyum w wysokości 5% wartości ofiarowanej dostawy.

W ofercie należy wymienić wartość opałową węgla, jak również przez kogo została ona obliczoną i w jaki sposób.

Warunki dostawcze, których świadomość w ofercie stwierdzoną być musi, mogą być przejrzane w zarządzie materyałów w Wiedniu, lub też za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń w listopadzie 1888 r.

2017 1 **Rada zawiadowcza.**

Główna wygrana ewent. 500.000 marek. | Ogłoszenie **szczęścia.** | Wygrane poręcza państwo. Pierwsze ciągnienie 13 grudnia.

Zaproszenie do udziału w wygranych

na wielkiej loteryi przez państwo Hamburg poręczonej, na której

9 milionów 345.605 marek

z pewnością wygranemi być muszą.

Wygrane tej bogatej loteryi pieniężnej, która według planu tylko 98.900 losów obejmuje, są następujące, a mianowicie:

Największa wygrana jest w pomyślnym wypadku **500.000 marek.**

Premia	300.000 marek.	26 wygranych	po	10.000	marek.
1 wygrana	200.000	56 wygranych	po	5000	„
1 wygrana	100.000	103 wygranych	po	3000	„
1 wygrana	75.000	206 wygranych	po	2000	„
1 wygrana	70.000	612 wygranych	po	1000	„
1 wygrana	65.000	888 wygranych	po	500	„
2 wygrane po	60.000	30 wygranych	po	300	„
1 wygrana	55.000	127 wygranych po 200, 150			marek.
1 wygrana	50.000	30.109 wygranych po 148 mrk.		7981	
1 wygrana	40.000	wygranych po 127, 100, 94 m.,		8850	
1 wygrana	30.000	wygranych po 67, 40, 20 marek,			
8 wygranych po	15.000	razem 49.100 wygranych.			

które w przeciągu niewielu miesięcy w **7 oddziałach z pewnością** wyciągnięte będą.

Główna wygrana 1ej klasy wynosi 50 000 marek, w 2ej klasie podnosi się na 55 000 marek, w 3ej na 60.000 m., w 4ej na 65 000 m., w 5ej na 70.000 m., w 6ej na 75 000 m., w ej na 200.000 m., a z **premią** wynoszącą 300 000 marek ewentualnie na 500 000 marek.

Na **pierwsze ciągnienie,** oznaczone **urzędownie**

13 grudnia b. r.

kosztuje **los oryginalny tylko 3 złr. 50 c. w. a. — połowa losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct. w. a. — ćwiartka losu oryginalnego 90 ct. w. a.**

te **losy oryginalne przez państwo poręczone** (nie zakazane promesy) z dołączeniem **oryginalnego planu,** z **herbem państwa** po **frankowanem nadesłaniu należytości lub za zaliczką poczt.,** nawet do **najdalszych okolic przezemnie rozsyłane będą.** Każdemu z biorących udział **zaraz** po odbytem ciągnieniu przesyłam **urzędową** listę ciągnień nawet **bez żądania.**

Plan ciągnienia z herbem państwa, w którym wkładki i podział **wygranych** na 7 klas jest uwidoczniony, przesyłam **naprzód darmo.**

Wypłatą i przesyłką wygranych pieniędzy

zajmuję się **sam wprost** do interesowanych **punktualnie** i **pod ścisłą dyskrecyą.**

Każdy obstalunek uskutecznić można przekazem pocztowym lub listem rekomend.

Uprasza się zatem wszelkie zlecenia z powodu wkrótce mającego nastąpić ciągnienia najdalej do **20 listopada b. r.** z zaufaniem przesyłać pod adresem:

Samuel Heckscher senr.,

Banquier und Wechsel-Comptoir in HAMBURG. 1924 1 6

Ces. Radcy Dra Schindler-Barnay

Maryenbadzkie Pigułki Redukcyjne

przeciw zbytniej otyłości i przetłuszczeniu wewnętrznych organów znakomicie skuteczne, są w większych aptekach, **w Krakowie** na składzie u L. Rosnera, E. Stockmara i Konst. Wiszniewskiego. 2015 1 10

Prawdziwe tylko z marką ochronną i podpisem nazwiska.

Na sezon jesienny i zimowy.

Filia wiedeńskiej fabryki

(istniejąca od lat 50)

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie

ulica Grodzka, L. 9, I wschody,

we Lwowie, ulica Teatralna, L. 1,

w Przemyślu, ul. Franciszkańska, L. 156,

w Czerniowcach, Bielsku i Pilźnie (Czechy),

poleca Szanownej P. T. Publiczności **swoje składy,** zaopatrzone w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe . . . od złr. 13—30
Ubrania czarne salonowe lub frakowe . . . . . od złr. 25—42
Paltoty . . . . od złr. 15—40
Spodnie jesienne lub zimowe od złr. 4—10
Ubrania tużurkowe i żakietowe, Menżykowy, Płaszcze do podróży, Futra miastowe i do podróży, Futerka, Haweloki, Zarzutki, Kamizelki pikowe itd., oraz

wielki wybór ubrań dziecinnych po cenach fabrycznych.

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje. 1621 25 25

Na mocy udzielonego mi pełnomocnictwa ze strony fabryk, które zastępuję, sprzedaję obecnie do **1 stycznia 1889 roku wszelkiego gatunku maszyny i narzędzia rolnicze** za

opustem 25 procent

niżej cen fabrycznych. Spodziewam się, iż Szanowni Panowie Rolnicy, korzystając z tej sposobności, zaszczycą mnie zakupnem maszyn i narzędzi rolniczych, potrzebnych na wiosnę.

Z uszanowaniem

J. B. Prüwer.

1916 3 5 **Podgórze via Kraków.**

Piernik hygieniczny

i Biskwity Grahama

z 29-krotnie premiowanej fabryki parowej

L. CZYŃSKIEGO

w Jarosławiu

polecone przez Towarzystwo lekarskie krakow., podług licznych uznań lekarzy i kuracyuszy są bardzo skutecznym środkiem, usuwającym dolegliwości powstające z leniwego trawienia, jako to zgagę, obstrukcyę, dyspepsyę, brak apetytu, niesmak, wzdęcia, kongestyę, hemoroidy itp.

Piernik hygieniczny sztuka **20 ct. Biskwity Grahama** karton 20 sztuk **30 ct.,** 1 kilog. **1 złr. 50 ct.**

Do nabycia w składach własnych w Krakowie, Sukiennice, we Lwowie, ul. Halicka, w Przemyślu, Jarosławiu, jakoteż we wszystkich handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony. 1987 2 0

Broszurę, podającą rady dla cierpiących na powyższe dolegliwości, wysyła fabryka darmo i opłatnie.

CERATY

w trwałych gatunkach

na meble, stoły, podłogi, bandaże, i na podkłady dla dzieci polecają 1666 7 0

Porębski & Zimler

w Krakowie.

Nowość!

parquetowa cerata na stoły.

RESTAURACYA

w Ogrodzie Strzeleckim

w Krakowie

jest do wydzierżawienia.

Termin zgłoszeń do 1 grudnia b. r.

Bliższych wyjaśnień udziela sekretarz Towarzystwa między godz. 2 a 3 popołudniu, Kraków, Rynek główny, Nr. 43, I piętro. 1993 2 3

Z Rady Nadzorczej Tow. Strzeleckiego.

Sekretarz — Prezes

Dr. Antoni Zlembiński. Dr. Jan Hajdukiewicz.

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa masturbacyi, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VII., Laudong, 29. 1692 13 25

Najlepszem i najtańszem źródłem

do zakupna

towarów korzennych

jest hurtowny skład

W. GOLDWASSERA

w Krakowie, Rynek gł., L. 5.

KAWA

Ceylon, najlepsza po 85 ct.

Towary sprzedaje się także na książeczki kontowe **z terminem wypłaty miesięcznym.** 1938 4 4

Woda i Pudry do Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu, 8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

1174

Obiady.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że przyjmuję zamówienia na **obiady gospodarskie** po cenach następujących:

Obiad z 4 potraw i czarnej kawy złr. 9.—
Obiad z 3 potraw i czarnej kawy złr. 7.50
Obiad z 2 potraw i czarnej kawy złr. 6.50
Obiad z 2 potraw bez kawy . złr. 6.—

przy **ulicy Mikołajskiej, L. 16, I piętro,** dom pod trzema lipami.

Z szacunkiem

1949 3 3 **E. Piotrowska.**

Za niską cenę

Przyrząd do robienia drewnianych pudełek (ważne dla właścicieli tartaków).

Kocioł parowy

używany, o sile dwóch koni.

Bramy, drzwi i okna

stare, mamy do sprzedania. 1997 2 3

K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

Mieszkanie

składające się z 4 pokoi kuchni, przedpokoju itp. jest do wynajęcia od 1 grudnia lub od 1 stycznia 1889 przy ulicy Garncarskiej, L. 7. 1967 3 3

Wino nowe kuracyjne

(Moszcz) 1933 6 6

sprzedaje się już w handlu win

A. Ciechanowskiego

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 3.

Księgarnia

G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w KRAKOWIE

poleca nowe wydanie

PISM HENRYKA SIENKIEWICZA.

Tom I. **Stary sługa. — Szkice węglem. — Hania. — Janko muzykant.** 1 złr. 30 centów.

Tom II. i III. **Listy z podróży. — Komedya z pomyłek.** 2 złr. 60 centów.

Tom IV. **Przez stepy. — Orso. — Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela. — Czyja wina? — Za chlebem.** 1 złr 30 centów.

Tom V. **Latarnik. — Niewola tatarska. — Jamioł. — Na jednę kartę. — Bartek zwycięzca.** 1 złr. 30 cent.

Tom VI—IX. **Ogniem i mieczem,** powieść z lat dawnych, wydanie czwarte 4 tomy. 5 złr. 20 centów.

Tom X—XV. **Potop,** powieść historyczna, wydanie drugie, 6 tomów. 7 złr. 80 centów. 1931 3 6

Cena 15 tomów 19 złr. 50 centów.

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych cierpieniach **żołądka i trzewiów,** brzusznych kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem** zaparciu **stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych chorobach **kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom uznanie wszechstronne.

WARNUNG. OSTRZEZENIE!

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w niestrawności, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i **znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** także do poprawienia ogólnego odżywiania wątłych dzieci. 1133 46 0

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wieden, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i ił tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. [illegible], E. Stockmar, K. Wiszniewski, handle St. Feintuch, M. Jaworzicki; w BIAŁEJ E. Keler, apt. [illegible] M. Kulak W. Landsberg, apt.; w GURAHUMORA E. Botsani, apt.; w JAROSŁAWIU [illegible] Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., [illegible] w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU A. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU J. Skawiński, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wyszczelski, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt.; w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt., w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Jabłka Tyrolskie i Styryjskie

najtańsze i najlepsze!

owoce południowe, oraz rozmaite delikatesy, towary korzenne, Cognak, wina, wódki krajowe i zagraniczne poleca firma

F. EISENBERGER, dawniej **B. Vaternacht, ulica Floryańska, Nr. 9, w Krakowie.** 1913 5 16

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

½ tuzina lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

½ tuzina prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

½ tuzina angiels. batyst. chustek do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 sztuka (37 łok. albo 23½ m.) dobrego płótna lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 sztuka (37 łok. albo 23½ m.) ⁴/₄ i ⁵/₄ szerokiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 sztuka (63 ł. albo 39 m.) ⁶/₄ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 47.

1 sztuka (63 ł. albo 42 m.) ⁶/₄ i ⁸/₄ **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od zł. 22 do 60.

1 sztuka ⁶/₄ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od ⁶/₄ do ¹⁰/₄ i ¹⁶/₄.

Obrusy (Tischtücher) od 1·50, 2, 4 złr.

Płótno lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z szyfonu złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85. Z dobrego holenderskiego albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w lepszym gatunku z haftem ręcznym złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·50, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchanu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 1·75, 2·50. Haftow. ozdobne albo okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·90.

Z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90. Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wracamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasza cena jest bez konkurencyi.

1919 23 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Sz. w zapasie owe wyprawy ślubne, a koszt ceny tychże udziela się bezpłatnie.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.